Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 23 stycznia 1937 r. Nr 23.

Dyktatura wojskowa w Japonii!?

Rozwiązanie parlamentu na tle zatargu z rządem

Tokio, 22. 1. (PAT). Agencja Domei donosi: Dziś o godz. 10 m. 30 rano czasu lokalnego zebrała się rada ministrów, w której wyniku postanowiono rozwiązać parlament z dniem 23 stycznia. Półoficjalnie komunikują, że rozwiązanie parlamentu nastąpiło na skutek ultimatum ze strony czynników wojskowych, które wyraziły opinię, że przeprowadzenie niezbędnych reform przy obecnym układzie sił politycznych w parlamencie iest niemożliwe.

Burzliwe posiedzenie

Tokio 22. 1. (PAT). O przebiegu onegdajszego burzliwego posiedzenia, po którym nastąpiło odroczenie izby na 3 dni, donoszą: Po expose członków rządu zabrał głos w imieniu partii Minseito **Ukurauczi.** Oświadczył on: gdy premier Hirota objął władzę, zobowiązał się do szybkiego przeprowadzenia reformy administracyjnej, przywrócenio dyscypliny w wojsku, ubolewając, że premier nie zdołał tego dokonać.

Z kolei mówca przeszedł do krytyki polityki min. Arita, **zarzucając mu prowadzenie polityki tajnej i zupełnie bezcelowej.** Polityka zagraniczna Japonii doznała wszędzie w ostatnich czasach niepowodzeń i **to zarówno w stosunku do Chin, jak ZSRR i Niemiec.** Od czasu objęcia władzy przez gabinet Hiroty **Japonia ponosi same klęski.**

Premier Hirota usiłował odpowiadać na zarzuty mówców, **lecz izba zagłuszała jego mowę krzykiem, nie chcąc go słuchać.**

Zabrał głos także min. Arita, usiłując motywować zawarcie paktu japońsko-niemieckiego, **ale i jego zakrzyczano, przy czym z ław padały okrzyki obraźliwe, jak „kłamca", „milczeć", „precz z trybuny".** W czasie mowy min. finansów Baba **rozlegały się również obraźliwe okrzyki.**

Przedstawiciel partii Sejukai **Hamada** oświadczył: Od 30 lat, jak mamy parlament w Japonii, **nie widzieliśmy rządu równie niepopularnego, jak gabinet Hiroty.** Zarówno Hirota jak Arita są to **„sztromani", za którymi kryją się przedstawiciele armji.**

Minister wojny gen. Terauczi zawołał z miejsca: **Jest to obraza armii.**

Hamada na to zareplikował: **jeżeli ze stenogramu mojego przemówienia wyniknie, iż obraziłem armię, popełnię natychmiast harakiri.**

Min. gen. Terauczi: sprawdzimy w stenogramie.

Po tym incydencie posiedzenie zamknięto, po czym obradowała rada ministrów, która powzięła uchwałę o rozwiązaniu parlamentu.

Marsz czerwonej armii

Szanghaj, 22. 1. (PAT). Czerwona armia chińska zbliża się z prowincji Kan-Su do Szen-Si. Wobec takiej sytuacji zwrócono się do marszałka Czang-Kai-Szeka, aby powrócił do Nankinu. Prawdopodobnie marszałek przerwie urlop i wróci do stolicy. Jednocześnie wniosek przewodniczącego Juanu o przyspieszenie terminu sesji Kuomintangu został przez plenum komitetu odrzucony.

Stan zdrowia Ojca św.

Miasto Watykańskie, 22. 1. (KAP). Noc ostatnią spędził Ojciec św. bardzo niespokojnie skutkiem niezmiernie silnych bólów. Bóle są tak straszne, że Ojciec św. stwierdził, iż w słownictwie ludzkim nie ma słów na wyrażenie ich okropności. W chwilach bardzo ciężkich jedyną ulgą dla Niego są tylko wzmożone modlitwy. Wczoraj Ojciec święty zasnął dopiero przed świtem i spał do godz. 10. Lekarz, który przybył o godz. 6.30 nie chciał przerywać snu i czekał do chwili przebudzenia. Po przebudzeniu się Ojciec św. wysłuchał Mszy św. i przystąpił do Stołu Pańskiego a następnie przyjął na konferencji kard. Pacelli, po czym dopiero dał się zbadać lekarzowi. Lekarz zalecił dalszy odpoczynek. Alarmujące wieści o stanie zdrowia Papieża spowodowały nowy wzrost liczby depesz i listów, nadchodzących pod adresem Ojca św. ze wszystkich stron świata. W samym Watykanie nie ustają odwiedziny licznych osób zwłaszcza ze sfer dyplomatycznych, spieszących złożyć Ojcu świętemu wyrazy szczerego przywiązania i życzenia powrotu do zdrowia. Zewsząd nadchodzą też wiadomości o modlitwach i nabożeństwach na intencję zdrowia Najwyższego Pasterza.

Nowa kongregacja religijna Heroldów Chrystusa Króla rozpoczęła adoracje eucharystyczne i nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny ze specjalnymi modlitwami na intencję Ojca św. oraz wystawianie codzienne relikwii świętych, kanonizowanych przez Piusa XI, poczynając od św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wystawianie relikwii będzie trwać do 12 lutego, to jest do rocznicy koronacji Papieża i zakończone zostanie modłami do wszystkich beatyfikowanych przez Ojca św.

—oOo—

Rzym, 22. 1. (PAT). Agencja Stefani donosi: Po nocy niespokojnej Papież dziś z rana czuł się nieco lepiej, również i lekarze stwierdzili pewną poprawę. O godz. 11 z rana przeniesiono Ojca św. na wygodniejszy fotel, na którym siedząc przyjął mons. Ottaviani. Dostojnik, widząc Papieża w gabinecie wyraził radość z powodu poprawy stanu zdrowia. W tymże czasie w Kaplicy Sykstyńskiej odbywało się uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji rocznicy zgonu Papieża Benedykta XV, celebrowane przez arcybiskupa Neapolu kard. Aschalesi z udziałem bawiącego w Rzymie arcybiskupa kolonii kard. Schmite. Papież wraz z mons. Ottaviani wysłuchał całej żałobnej Mszy św.

Modlitwy za zdrowie Ojca św.

Warszawa, 22. 1. (KAP). Kuria Metropolitalna Warszawska poleciła duchowieństwu archidiecezjalnemu, aby we wszystkich kościołach i kaplicach odprawiono w najbliższą niedzielę po Sumie błagalne modły do Pana Zastępów o **zdrowie dla Ojca św.,** odmawiając litanię do Serca Jezusa wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. O powyższych modłach duchowieństwo zawiadomi lud po kazaniu z ambon.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Dziś w XII dniu ciągnienia czwartej klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **20.000 zł.** na nr. 104.845, **10.000 zł.** na nr. 88.256, **5.000 zł. na** nr. 97.513, **2.000 zł.** na nry 28.842, 44.446, 48.726, 55.816, 58.084, 76.969, 79.080, 115.861, 116.614, 124.829, 132.147, 143.143, 144.882, 147.892.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **25.000 zł.** na nr. 89.020, **10.000 zł.** na nr. 10.094, **5.000 zł.** na nr. 110. 21.645, 31.141, 35.915, 62.518, 102.728, 113.903, **po 2.000 zł.** na nry 34.771, 94.667, 96.840, 102.601, 111.071, 135.250, 151.203, 160.890, 167.004, 173.005, 174.777.

Spadek urodzin we Włoszech

Rzym, 22. 1. (PAT.) Prasa dzisiejsza przynosi urzędowe zestawienie statystyczne dotyczące ruchu demograficznego Włoch, **zaopatrując je w alarmujące komentarze.** Z zestawienia wynika, że wprawdzie przeciętna wypadków śmierci **zmniejszyła się** w omawianym okresie 7 lat z 14,1 na 13,5 proc. lecz jednocześnie obniżyła się średnia nadwyżki urodzin nad zgonami **z 12,6 promille w r. 1930 na 8,7 w roku ubiegłym.**

„La Sampa" stwierdza, że **wymowa cyfr jest przerażająca i powinna obudzić najwyższą czujność społeczeństwa.**

* *

Narady rektorów w sprawie strajków akademickich

Warszawa, 22. 1. (Tel.). Do Lwowa wyjechał dziś dyrektor Departamentu Szkół Wyższych w Ministerstwie Oświaty **prof. Aleksandrowicz** celem odbycia narady z rektorami wyższych uczelni nad sytuacją na Uniwersytecie Jana Kazimierza oraz na Politechnice Lwowskiej, gdzie, jak wiadomo, studenci urządzili jednodniowy strajk na znak solidarności ze studentami wyższych uczelni w innych miastach. W przyszłym tygodniu nastąpi zamknięcie dochodzeń w sprawie listopadowej blokady Uniwersytetu Lwowskiego. Jak stwierdzono kilkanaście osób nie stawiło się do przesłuchania, w **w związku z czym wystosowano dziś powtórnie wezwania do opieszałych studentów.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 289.70, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89, Gdańsk 100, Londyn 25.92, Nowy Jork 6.28 5/8, Paryż 24.64, Praga 18.42, Sztokholm 133.70, Zurych 121.10, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 129, kupno 125.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.50, 7 proc. stabilizacyjna 445, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 64.25, drugiej emisji 65.25, dolarówka 46.75, 5 proc. konwersyjna 52.88.

Akcje: Bank Polski 108, Cukier 26.75, Lilpop 12.75, Starachowice 32, Haberbusch 37.

— — — — — —

ZAMACH NA MERA HAIFY.

Haifa (PAT). Na mera Haify Szukri Beja **dokonano zamachu rewolwerowego.** W chwili, gdy mer wchodził do urzędu municypalnego padło kilka strzałów, które chybiły.

Przed decydującymi postanowieniami

w sprawie Kościoła katolickiego w Niemczech

Miasto Watykańskie, 22. 1. (KAP). Wiadomość, że po wspólnej audiencji biskupów niemieckich Ojciec św. zamierza z każdym bawiącym w Rzymie członków Episkopatu niemieckiego odbyć konferencje oddzielnie, przy czym rozmawiał już z kardynałem Bertramem, **wzbudziła w sferach rzymskich wrażenie, że sytuacja Kościoła w Niemczech jest poważna.** Ponieważ w kwietniu rozpoczyna się w Niemczech nowy rok szkolny, a nadto na koniec tego miesiąca został zwołany Reichstag, **muszą być powzięte decydujące postanowienia jak najrychlej, aby nie narażać społeczeństwa katolickiego na całkowite odchrześcijanienie szkoły.** W kołach politycznych twierdzą, że położenie katolików w Niemczech **było także przedmiotem rozmów Mussoliniego z Goeringiem.**

Nowa fala procesów politycznych

w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 22. 1. (PAT). Proces 17 członków t. zw. „równoległego centrum trockistowskiego" **nie zamknie jeszcze serii procesów politycznych.** Wskazuje na to oświadczenie prokuratora Wyszyńskiego z dnia 14 sierpnia 1936 r. w sprawie **Gontika, Grynberga, Hawera, Karewa, Kuźniecowa, Olberga, Radina i innych.** Sprawy wymienionych osób wobec nieskończonego śledztwa zostały wydzielone i przekazane specjalnemu dochodzeniu sadowemu. Wymienione osoby **mają być sądzone przez wojskowe kolegium najwyższego sądu Z. S. R. R. na rozprawie publicznej.** Data procesu nie jest na razie wiadoma.

Poza tym toczy się jeszcze śledztwo w sprawie **Putny, Arcisowa i Rajewskiego,** prócz tego zaś w sprawie aresztowanego niedawno **Bucharina.**

—ooo—

P. Barlicki odwdzięcza się żydom

Warszawa, 22. 1. (Telef.) Wybrany niedawno na prezydenta Łodzi b. poseł Barlicki udzielił współpracownikowi żargonowego „Heinta" wywiadu na temat spraw żydowskich. W wywiadzie tym oświadczył m. in. p. Barlicki, że ludność żydowska jest integralną częścią ludności polskiej a stawianie przegrody między żydowską a nieżydowską ludnością **jest czymś nienaturalnym (!) i sztucznym (!).** P. Barlicki utrzymuje, że fala antysemityzmu jest tylko manewrem obozu reakcji w Polsce a prądy antyżydowskie, które przejawiają się w t. zw. obozie sanacyjnym **są podyktowane szukaniem sprzymierzeńców, gdyż na polu antysemityzmu,** dotyczącym strony trzeciej, najlepiej jest dojść między sobą do zgody. Flirt ten jednak, oświadczył p. Barlicki, **musi się skończyć, jeżeli sanacja nie chce dać się wciągnąć do wielkiego błota.** W końcowym ustępie wywiadu podkreślił p. Barlicki **wagę zwrotu żydów ku lewicy polskiej.**

—ooo—

Minister Świętosławski wobec antysemityzmu młodzieży akademickiej

Warszawa, 22. 1. (Telef.). Dziś obradują jednocześnie dwie komisje budżetowe: Sejmu i Senatu. Komisja Budżetowa Sejmu prowadziła przez cały dzień dyskusję nad budżetem oświaty, zapoczątkowanym wielką mową ministra Świętosławskiego, zawartą na przeszło 30 kartkach pisma maszynowego. Duże wrażenie zrobiło kategoryczne oświadczenie p. ministra, **że postulatów młodzieży, dotyczących rozdziału Polaków od żydów na uniwersytetach absolutnie nie uwzględni.** Po przemówieniu p. ministra olbrzymi referat wygłosił poseł Pochmarski, który narzekał m. i. na nadmiar organizacji w szkołach, **w których pracuje nieraz 15 a nawet 20 organizacji.** Odbija się to źle na nastrojach wśród młodzieży. Zresztą młodzież jest taka, jaką jest życie otaczające i nic nie pomagają radykalne przepisy o zachowaniu sie młodzieży, ani tym bardziej żadne zarządzenia policyjne, które jeśli już muszą być przykrą koniecznością, nie powinny być reklamowane w prasie. Mówca uważa, że nadszedł czas do pacyfikacji na odcinku stosunku nauczycielstwa do duchowieństwa **i zawarcia pewnego rodzaju tregua Dei.** Omawiając sytuację młodzieży akademickiej, podkreślił biedę, panującą wśród młodzieży polskiej i mówił, **że w tych warunkach nie można się dziwić rozgoryczeniu młodzieży, rosnącemu w niej poczuciu krzywdy, pretensji do społeczeństwa i antysemityzmu.** Starsze społeczeństwo powinno dogadać się z młodymi. Pierwszym warunkiem **jest tu jednak poprawa bytu materialnego młodzieży.** Po referacie rozwinęła się olbrzymia dyskusja, która potrwa prawdopodobnie do późnej nocy.

Senacka Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w obecności ministra Grabowskiego. Poruszono tam szereg aktualnych zagadnień, m. in. senatorowie ukraińscy wystąpili przeciwko Berezie Kartuskiej i przeciwko pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Senator Petrażycki **poruszył bolączkę hien licytacyjnych oraz t. zw. syndyków i nadzorców sądowych, którzy przeważnie doprowadzają do ruiny nadzorowane przedsiębiorstwa.**

Budżet ministerstwa w oświetleniu p. min. Świętosławskiego

Warszawa, 22. 1. (PAT.) Po godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu w obecności p. ministra W. R. i O. P. Świętosławskiego, poświęcone debacie nad preliminarzem budżetowym ministerstwa oświaty. Pierwszy zabrał głos p. min. Świętosławski.

Rozpoczynająca się, mówił p. minister, debata nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wymaga ogólnego oświetlenia sytuacji, będącej rezultatem długotrwałego kryzysu finansowego i gospodarczego, który pozostawił po sobie niezatarte ślady wielkiego spustoszenia w całym resorcie.

Zacznę od szkolnictwa powszechnego. Przypomnijmy sobie, że mimo stałego poważnego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, których liczba przekracza obecnie **5.000.000,** budżet oświatowy z powodu kryzysu ulegał stałemu kurczeniu się, liczba nauczycieli pozostawała bez zmiany i że dopiero w roku ubiegłym powiększono liczbę etatów o 2.000, osiągając liczbę nauczycieli szkół powszechnych mało co mniejszą **od 70.000.** Jest to liczba bardzo mała. Wydaje się, że jest rzeczą możliwą i realną coroczne powiększanie liczby etatów nauczycielskich co najmniej o 4.000.

Według posiadanych informacyj **brak nam około 5.000 izb szkolnych.** Ministerstwo będzie usiłowało użyć całego swego wpływu, aby doprowadzić do podwojenia tempa budowy tak, aby rocznie oddawano do użytku 5.000 izb.

Nie lepiej rzecz się przedstawia w szkolnictwie średnim.

Mając nadzieję że w miarę polepszenia się stanu finansowego Państwa, znajdą się poważniejsze sumy na inwestycje, Ministerstwo Oświaty opracowało szczegółowo plan budowlany na najbliższe 4 lata **na ogólną sumę 96 milionów złotych,** w tym dla: a) szkolnictwa średniego 22 miln. b) zawodowego 19 miln., c) wyższego 32 miln., d) na budowę bibliotek, archiwum, konserwatorium muzycznego itd. 20 miln. e) na budowę gmachów dla administracji szkolnej około 3 miliony zł. Do tego dodać jeszcze należy około **15 milionów** na remonty we wszystkich tych grupach, czyli ogółem ponad 110 milionów zł.

Przychodzę obecnie do omówienia spraw związanych z budżetem na rok 1937-38 i jego wykonaniem. W roku bieżącym budżet oświatowy powiększony został o **7.470.660 zł. do globalnej sumy 355.520.000 złotych** w grupie A. budżetu. Pozwoli to na powiększenie etatów i powołać do pracy nowe 5500 sił w szkolnictwie powszechnym.

Następnie p. minister omówił zagadnienie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, **które staje się obecnie bardzo palące.** To też Ministerstwo prowadzi pracę nad uruchomieniem od roku 1937/38 nowych zakładów kształcenia nauczycieli. Ministerstwo nie widzi na razie możliwości zamykania którejkolwiek z dróg i ma zamiar uruchomić 40 liceów pedagogicznych oraz 5 do 7 nowych pedagogiów, oprócz istniejących już 4.

„Przechodzę obecnie do spraw młodzieży Rozpoczęliśmy w tym roku systematyczną akcję, zmierzającą do jak najdalej idącego udostępnienia niezamożnej młodzieży, **zwłaszcza pochodzącej ze sfer włościańskich i robotniczej wstępu do wyższych uczelni.**

Mówiąc o uczelniach akademickich, niepodobna pominąć milczeniem sprawy rozruchów, które miały miejsce niemal we wszystkich miastach uniwersyteckich. Powody tych rozruchów są wszystkim znane. Rozpolitykowana część młodzieży stoi na stanowisku, że powinna wszelkimi sposobami, a więc także za pomocą gwałtu, bicia, używania dymnych świec, broni, urządzania blokad w domach akademickich, lub w samych uczelniach prowadzić akcję, skierowaną przeciwko żydom. Należy stwierdzić, że to zachowanie się młodzieży znajduje niestety poparcie części starszego społeczeństwa.

Młodzież występuje wciąż z żądaniami, aby władze akademickie wydały zarządzenie, przeznaczające z góry oddzielne miejsca dla żydów i dla chrześcijan. Wydanie takiego zarządzenia **uważam za niemożliwe**“.

Nie ulega też wątpliwości, że tym, co kierują ruchem tej części młodzieży, wcale nie chodzi o oddzielne ławki, nikt bowiem nie mógłby uwierzyć, że dla tak błahego powodu godzono by się na zaprzepaszczenie trymestru 50 tysiącom młodzieży.

Muszę z przykrością stwierdzić, że ani ta młodzież, o której tutaj mowa, ani sympatyzująca z nią część starszego społeczeństwa, nie zdają sobie sprawy, że przeżywana przez cały świat chwila dziejowa jest tak poważna, **że wymaga jak najdalej posuniętego skupienia wszystkich szczerych patriotów i prawych obywateli Rzeczypospolitej.** Szerzenie w tym czasie zamętu, zaprawianie młodzieży do anarchii jest psychicznym rozbrajaniem Polski. Nie mogę uwierzyć, aby ktokolwiek z nas tego sobie życzył. Jest więc głęboki tragizm w tym skrajnym zaślepieniu menerów ruchu antysemickiego, którzy nie widzą jaką przysługę oddają tym elementom wywrotowym, dla których zamęt w Polsce jest rzeczą najbardziej pożądaną.

Utrata roku szkolnego w walce o miejsce w salach wykładowych jest nie tylko stratą w ich życiu osobistym, ale również niepowetowaną stratą dla Polski, która obecnie, jak nigdy potrzebuje sił do prowadzenia prac nad rozwojem kultury i sił obronnych kraju.

W związku z tym chciałbym oświadczyć, że **opinia publiczna nie zrozumiała, dlaczego uważałem za konieczne zarządzić zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego.** Musiałem się zdecydować na ten krok stanowczy wówczas, gdy Rektor i Senat mimo usilnych starań nie zdołali po uprzednim zawieszeniu wykładów, doprowadzić do zgodnego rozwiązania sprawy zajmowania przez studentów miejsc w salach wykładowych i wytworzyła się sytuacja, wobec której Rektor nie mógł uruchomić wykładów na uniwersytecie i zgłosił swą rezygnację, którą wobec nieodwołalnej decyzji p. prof. Jakowickiego, zmuszony byłem z żalem przyjąć do wiadomości. Ministerstwo dąży obecnie, **aby w możliwie krótkim czasie otworzyć uniwersytet i porozumiewa się w tej sprawie z władzami akademickimi.** Muszę jednak zaznaczyć, że gdyby zaszła konieczność ponownego zamknięcia którejkolwiek z uczelni wyższych, **nie daloby się uniknąć utraty dla młodzieży roku akademickiego.**

Dalej przeszedł p. minister do działu sztuki, na którą przewidziano globalną sumę w kwocie **450.000 zł.**

Preliminarz działu 2 „Wyznania religijne“ na okres budżetowy 1937-38 przewiduje na ogół **zwiększenie wydatków w sumie 230.990 zł.** Zwiększenie to dotyczy jedynie tylko dwóch paragrafów, mianowicie wyznania katolickiego i ewangelickiego. Kredyt w paragrafie 10 „Wyznania katolickie“ został podniesiony o kwotę 62.820 zł., a mianowicie w dwóch pozycjach: o sumę 6.966 zł. stanowiącą koszt nowych pięciu statutów proboszczowskich, przeznaczonych dla diecezji przemyskiej obrz. łac., oraz o kwotę 55.860 zł. To ostatnie zwiększenie ma jedynie charakter techniczno-rachunkowy, nie stanowi podniesienia wydatków i wynika ze zmiany systemu poboru podatku dochodowego od uposażeń.

Zwiększenie budżetu na wyznania ewangelickie wynosi 180.160 złotych. Znajduje się ono w ścisłym związku z wykonaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

„Na zakończenie **pragnę umówić jeszcze sprawę wychowania, obchodzącą żywo całe** społeczeństwo. W problemacie **wychowania** są tezy bezsporne, dotyczą one przedewszystkim **konieczności harmonijnej współpracy szkoły z domem rodzinnym uczniów i okazywania sobie wzajem pomocy w sprawach, dotyczących wychowania dziecka.**

Drugie bezsporne zagadnienie **wychowania stanowi żywa troska o zdrowie fizyczne i moralne młodzieży,** tylko bowiem obywatel zdrowy na ciele i duchu stać się może w pełni pożytecznym członkiem **społeczeństwa.**

Obok tych cech chcemy wszczepiać w młodzież miłość do ojczyzny wraz ze świadomością, że miłość ta musi być ofiarna“.

Godziny Madrytu policzone!?

Gorączkowa ewakuacja stolicy

Madryt, 22. 1. (PAT.) Ewakuacja stolicy **odbywa się w tempie przyspieszonym. 30 autokarów przybyłych z Katalonii, odjechały z powrotem do Barcelony z 750 ewakuowanymi. 34 autokary utrzymują komunikację pomiędzy Madrytem a najbliższymi punktami ewakuacyjnymi.**

Wczoraj wieczorem o godz. 21 m. 30 lotnictwo powstańcze ponownie bombardowało Madryt, zrzucając kilkanaście bomb na różne dzielnice. Rezultat bombardowania jest na razie nieznany.

O godz. 23 rozpoczęła się intensywna kanonada na całym froncie madryckim. Wybuchy pocisków następowały jeden po drugim bez przerwy.

Kontrola okrętów przez flotę powstańczą

San Sebastian, 22. 1. (PAT.) Radiostacja powstańcza komunikuje: Zgodnie z rozkazem głównej kwatery powstańczej okręty floty narodowej będą zatrzymywały **wszystkie okręty, płynące na wodach terytorialnych, które będą rewidowane i w razie posiadania na pokładzie broni, lub przemytu, będą odprowadzane do Ceuty.** Dotychczas skierowano do Ceuty 7 okrętów rządowych, które zostaną uzbrojone i będą używane jako jednostki pomocnicze floty narodowej.

—oOo—

Przed ścisłym porozumieniem włosko-tureckim?

Rzym, 22. 1. (PAT). **Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze, że doniesienia ze Stambułu w sprawie doniosłych rozmów włosko-tureckich zostały przyjęte we Włoszech ze szczególnym zainteresowaniem. Agencja Stefani zaprzecza wiadomościom zagranicznym, jakoby Włochy i Turcja posiadały sprzeczne interesy. Prasa włoska w stosunku do spraw tureckich zajmowała stale poprawne i bezstronne stanowisko.**

„Gazetta del Popolo“ przynosi obszerny komunikat swego korespondenta z Angory, podkreślający wielką wagę rozmów, **które odbył w ostatnich dniach ambasador włoski Gulli z tureckim ministrem spraw zagr. Arasem.** Wszelkie nieporozumienia między Włochami a Turcją miały zostać według informacji turyńskiego dziennika **całkowicie usunięte.** W najbliższym czasie zaś **należy oczekiwać bliskiej współpracy obu państw.**

Rada Ligi obraduje

Genewa, 22. stycznia (P). Sesja Rady Ligi Narodów, 96. z kolei rozpoczęła się tu wczoraj o godzinie 17 posiedzeniem poufnym, odbytym pod przewodnictwem delegata Chin. **Poświęcone je sprawie ewakuacji osób, które schroniły się w ambasadach i poselstwach w Madrycie.** Przedstawiciel Hiszpanii min. del Vayo oponował przeciwko wpisaniu tej sprawy na porządek dzienny, przy czym uzyskał poparcie przedstawiciela Sowietów Litwinowa. **Postanowiono, że sprawa osób, korzystających z azylu, zapisaną zostanie na porządek dzienny łącznie z raportem komisjilekarskiej, wysłanej do Hiszpanii przez sekretariat L. N. na żądanie rządu czerwonego. Drugie posiedzenie odbyło się dziś o godzinie 17.00.**

W rocznicę powstania styczniowego

Warszawa, 22. I. Dziś w 74 rocznicę powstania styczniowego, odbyło się o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, celebrowane przez ks. bisk. Gawlinę. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. J. Mauersberger.

Na nabożeństwie obecni byli: liczna grupa weteranów-powstańców 1863 r., liczni generałowie z Wieniawą-Długoszowskim na czele, prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki i w. in.

Na środku kościoła ustawiony był symboliczny katafalk, przy którym wartę honorową trzymali harcerze i członkowie przysposobienia wojskowego kobiet.

Po nabożeństwie delegacja weteranów przyjęta była przez marsz. Śmigłego-Rydza.

W godzinach popołudniowych w kasynie garnizonowym odbył się hołd dziatwy szkolnej. Dzieci w gorących słowach przemówiły do weteranów, sławiąc ich czyny z roku 1863. Dzieciom odpowiedział weteran Mamert Wandalli.

Parylewiczowa ciężko chora

Kraków, 22 stycznia. Lekarze którzy przeprowadzili badanie stanu zdrowia Wandy Parylewiczowej doręczyli w dniu dzisiejszym sędziemu śledczemu dr. Korusiewczowi swoje orzeczenie, którego treść okryta jest tajemnicą. Nie jest wykluczone, że skutkiem złego stanu zdrowia Parylewiczowa pozostanie przez dłuższy czas poza więzieniem, w szpitalu, względnie w jednej z lecznic.

STRAJK 50 WOŹNICÓW.

Kraków, 22. stycznia. W Stryszewie koło Suchej zastrajkowało 50 woźniców, **zajętych** przy wywożeniu drzewa z lasów **hr. Juliusza** Potockiego z Suchej.

ADWOKACI ZAPŁACĄ GRZYWNY ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO.

Kraków, 22. 1. Sąd Grodzki w **Krakowie** skazał dwóch adwokatów krakowskich **na kary** od 150 do 300 zł. grzywny za to, że w piśmie apelacyjnym wygotowanym przez jednego, a podpisanym przez drugiego użyli obraźliwego zwrotu pod adresem sędziego. Rozprawe prowadził sędzia Krzyżanowski, oskarżał prok. Jarosiński.

Czy rozpoczną się bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie?

Od kilkunastu dni utrzymują się w tej lub w innej formie wersje o możliwości podjęcia w najbliższym czasie bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich, mających na celu nawiązanie współpracy politycznej i gospodarczej między Francją a Niemcami i osiągnięcie znormalizowania ogólno-europejskiej sytuacji politycznej. Wskazuje się przy tym na ciężką sytuację gospodarczą Rzeszy w związku z kolosalnym wysiłkiem, który czyni ona od dwóch lat w dziedzinie zbrojeń, jako na powód czyniący Niemcy skłonniejszymi do rozmów i ustępstw.

Wersje te biorą asumpt z dwóch faktów. Pierwszym z nich to oświadczenie kanclerza Hitlera, złożone dnia 14 bm. ambasadorowi francuskiemu p. François Poncet a wyjaśniające sprawę Marokka, do którego kanclerz dodał słowa o swym „szczerym życzeniu porozumiewawczej współpracy z Francją". Fakt drugi to opracowanie przez p. Leona Bluma podczas jego urlopu w pierwszej połowie stycznia jakiegoś bliżej nieznanego planu normalizacji sytuacji gospodarczej Niemiec przy pomocy współpracy gospodarczej francusko-niemieckiej.

Dodać jeszcze trzeba, że w wywiadzie udzielonym ostatnio londyńskiemu „News Chronicle" p. Blum oświadczył:

„Uczynimy wszystko co możliwe, aby ułatwić Niemcom powrót do normalnego życia gospodarczego, pod warunkiem jednakże, aby one ze swej strony zapewniły nam spokój polityczny".

Nie należy więc wykluczać, że istotnie w niedługim czasie zostaną podjęte rokowania niemiecko-francuskie, czemu towarzyszyłyby prawdopodobnie i rokowania niemiecko-angielskie. Wyraźnie przewidywał taką ewentualność min. Eden w swej ostatniej mowie w Izbie Gmin, wygłoszonej przed wyjazdem do Genewy, kiedy oświadczył: „O ile by Niemcy wybrały drogę konkretną rokowań i współpracy z innymi państwami, to każdy w W. Brytanii byłby gotów z nimi współpracować i udzielić im pomocy". Ale jednocześnie min. Eden postawił warunki tej współpracy, a więc definitywne porzucenie przez Niemcy drogi jednostronnego łamania traktatów i przyjętych zobowiązań, zredukowanie zbrojeń do poziomu istotnie niezbędnego dla obrony, powrót do instytucyj międzynarodowych z Ligą Narodów na czele.

Jest rzeczą wiadomą, że Londyn pragnąłby doprowadzić do odprężenia i do porozumienia między Paryżem a Berlinem. Myśl ta nie jest również obca niektórym politykom francuskim. Zwolennikiem bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich był m. in. b. premier Laval, lecz okres, w którym kierował on rządem fancuskim, był dla rozpoczynania tych rozmów okresem nieodpowiednim ze względu na sankcje antywłoskie i naprężenie stosunków między Rzymem a Londynem.

Pamiętać jednakże należy, że Francja już raz sromotnie zawiodła się na systemie „współpracy" z Niemcami, która była kanonem polityki Brianda. Polityka Brianda opierała się jednakże na złudnej wierze w trwałą moc rozmaitych paktów i skuteczność gwarancyj Ligi Narodów oraz polegała na robieniu Niemcom ustawicznych ustępstw, wzamian za które Francja nie otrzymywała niczego. Politykę Brianda spotkało zupełne fiasco. To też najwybitniejszy (przed Lavalem) z następców Brianda na fotelu kierownika Quai d'Orsay, Ludwik Barthou, poszedł drogą zupełnie przeciwną i odrzucił rozmowy z Rzeszą oraz sugestie porozumienia na płaszczyźnie przyjęcia plafonu 200-tysięcznej armii dla czterech — poza Anglią i Sowietami — głównych mocarstw europejskich — Francji, Niemiec, Włoch i Polski, a nawiązując do przedwojennej polityki Delcasségo wszedł w porozumienie z Rosją. Polityka śp. ministra Barthou miała jednak dwa słabe punkty. Pierwszy to słabość wewnętrzna Francji, która nie miała dość siły i szybkich decyzji, by umieć narzucić Niemcom pewne postanowienia lub przynajmniej zareagować czynnie na kroki Niemiec (z 16 marca 1935 r. i 7 marca 1936 r.). Drugi to to, że Rosja dzisiejsza to Rosja s o w i e c k a, dążąca do zbolszewizowania całej Europy, i że związanie się Francji z Sowietami musiało wywołać zaniepokojenie Polski i szeregu innych państw. Szczęśliwie okres tego zaniepokojenia — jeśli chodzi o nas — mamy już poza sobą i sojusz polsko-francuski odzyskał swą pełną wartość. Polityka francuska, nawet pod rządami gabinetu Bluma, nie dała się wciągnąć w rydwan polityki sowieckiej.

Możliwe więc, że obecnie Francja po odnowieniu „entente cordiale" z Anglią będzie próbowała ponownie — mimo licznych i poważnych przeszkód na tej drodze — nawiązać kontakt z Berlinem. Nie sądzimy, by taką próbę należało z góry uważać za skazaną na niepowodzenie. Odbywałaby się ona obecnie w innych warunkach i skoro nikt już we Francji nie ulega złudzeniom „briandyzmu" może można by ustrzec się starych błędów i oprzeć tę próbę współpracy, zabezpieczenia pokoju i wstrzymania wyścigu zbrojeń na r e a l n y c h przesłankach. Czy jednak można wierzyć w szczerość intencyj Trzeciej Rzeszy!? Kanclerz Hitler wyciągający już kilkakrotnie dłoń pojednania pod adresem Francji pozostaje w każdym razie w wyraźnej sprzeczności z Hitlerem — autorem „Mein Kampf".

Z punktu widzenia polskiego jest sprawą najważniejszą, by ewentualny system normalizacji stosunków i bezpieczeństwa na zachodzie Europy — zbudowany bądź przy pomocy bezpośredniego układu francusko-niemieckiego bądź t. zw. nowego Lokarna — nie pozostawiał Niemcom wolnej ręki na wschodzie. Pod tym względem specjalnego znaczenia nabiera odnowiony sojusz polsko-francuski.

J. MAK.

Przegląd prasy...

Żal żydów do Stronnictwa Ludowego

I prasa żydowska zainteresowała się żywo kongresem Stronnictwa Ludowego. M. in. sprawie tej poświęca artykuł „Nowy Dziennik". Zwraca on uwagę, że na kongresie ze spraw mniejszości narodowych poruszono jedynie kwestię ukraińską. Pominięto natomiast zupełnie kwestię żydowską.

„O innych mniejszościach — pisze „N. Dz." — uchwały milczą. Oczywiście nie — przypadkowo. W milczenie zaś można włożyć — wszystko. Dlatego też z faktu przemilczenia sprawy żydowskiej nie będziemy wyciągać żadnych wniosków na przyszłość. Na dzień dzisiejszy milczenie to ma wobec faktu rozszalałego antysemityzmu swoje znaczenie — ujemne, ale może mieć — relatywnie dodatnie. Więcej widocznie autorzy milczenia obecnie „powiedzieć" nie chcieli. Nie jest istotnym to, czego my oczekiwaliśmy i oczekiwać mieliśmy prawo, bo przy ocenie obiektywnej woli kongresu miarodajnym jest to, co kongres w sprawie żydowskiej chciał powiedzieć. A on właśnie chciał — milczeć.

Przed kongresem na tym miejscu, daliśmy wyraz przekonaniu, że sytuacja ogólna przy uwzględnieniu pewnej tradycji Stronnictwa Ludowego dyktuje nam — stanowisko wyczekujące.

Milcząca „uchwała" kongresu w sprawie żydowskiej — każe nam dalej nie zmieniać tego stanowiska, aż usłyszymy słowa i zobaczymy — czyny.

Pragniemy, aby one były zgodne z zasadami — „szczerej demokracji". Stronnictwo Ludowe może stać się poważnym czynnikiem w utworzeniu zgodnego współżycia narodu polskiego z wszystkimi innymi narodowościami w państwie polskim... Może się stać... Czekamy".

Żydzi mają żal do Stronnictwa Ludowego, za to, że kongres nie wypowiedział się w kwestii żydowskiej, a raczej za to, **że nie stanął w ich obronie.** Żydzi nie powinni zapominać, że aczkolwiek „góra" milczy, „doły" t. zn. chłopi, bez względu na swoją przynależność polityczną, zajmują coraz bardziej jednolite stanowisko w kwestii żydowskiej. **Wyraża się ono w dążeniu do wyparcia żydów z życia gospodarczego Polski.**

Senatorowie swoje, a p. premier swoje...

„Kurier Warszawski" omawia dyskusję jaka się wywiązała na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w sprawie prac polskiego parlamentu.

Ks. J. Radziwiłł, — pisze „K. W." — płk. Petrażycki, hr. W. Rostworowski i inni pragnęliby, aby parlament polski, ten, jaki istnieje od kilku miesięcy, wykazał maksimum zdolności do życia i tą drogą zdobył sobie uznanie ogółu obywateli. Czynią oni zatem różne wysiłki, zmierzające do tego, aby przekonać władzę wykonawczą o konieczności uważniejszego liczenia się z parlamentem, z jego dezyderatami, z jego pełnomocnictwami kontrolnymi. Jako gorący zwolennicy konstytucji kwietniowej, oni rozumieją, że trzeba robić wszystko, aby jego wartość usprawiedliwić. Są pod tym względem całkowicie zgodni z sobą. Dbają o własne dzieło".

Tym czasem...

„P. prezes Rady Ministrów nie przyjął dyskusji na proponowanym mu terenie. Nie zastanawiał się nawet dłużej nad tym jej epizodem, który dotyczył powszechnego i starego zagadnienia parlamentarnego: przedłużenia okresu obrad parlamentarnych, a zatem któryby mógł dać przedstawicielowi rządu okazję do niejednej słusznej reprymendy. P. prezes Rady Ministrów oświadczył odrazu, że „wśród tych subtelności" ma wrażenie, jak gdyby wszedł „w jaką ślepą ulicę". Moja prosta natura — oznajmił — „już nie orientuje się w tych wszystkich symbolach". Wskutek tego debata wczorajsza zeszła raczej na tory szczegółów autobiograficznych. Nie twierdzimy, żeby i ta jej cecha nie miała pewnych walorów. Wszyscy interesujemy się fizjonomią duchową osób, które nami rządzą, i w tym względzie każdy rysunek własnoręczny staje się cennym przyczynkiem. Niemniej jednak jest faktem, że cel, do którego dążyli wspomniani wyżej senatorowie, nie został osiągnięty i że w ogóle nie mógł być osiągnięty wtedy, gdy najbardziej oczekiwanym partnerom w debacie argumenty prawne i polityczne wydają się zbyt zawiłymi i w gruncie rzeczy mącącymi linię życia publicznego, która odznacza się — ich zdaniem — daleko większą prostotą. Ostatecznie więc całe zagadnienie zredukowane zostało do kwestii stosunków personalnych, istniejących między izbami a szefem rządu, do kwestii wzajemnych sentymentów".

Słowem, pp. senatorowie swoje, a p. premier swoje...

Bolesna rana emerycka

Taki tytuł daje swoim refleksjom „Goniec Warszawski", omawiając problem emerytury w Polsce. Czy nie ma sposobu na zabliźnienie tej bolesnej rany? — zapytuje „Goniec". I na to pytanie taka daje odpowiedź:

„Przede wszystkim nie wolno jej poszerzać i zaogniać. Surowo powinni być karani ci personalnicy, którzy bez rzeczowych powodów, dla względów politycznych, koteryjnych, czy też porachunków osobistych, posyłają młodych, zdolnych, uczciwych i pracowitych urzędników na emeryturę. Wyjątek może być tylko stosowany wobec funkcjonariuszy, wyznających poglądy godzące w całość państwa. Mówimy o sympatykach komunizmu lub innych obcych agentur.

Ale to nie wystarcza dla zabliźnienia rany emeryckiej. Trzeba z powrotem, w miarę możności, przyjąć na służbę młodych emerytów. Zatrudnić ich w służbie państwa. Osłodzić im gorzkie i ciężkie chwile. Zamienić ich w ludzi pożytecznych i czynnych.

Rozumiemy, że nie jest to rzecz łatwa. Ale trzeba okazać w tej sprawie dobrą wolę i inicjatywę. A przede wszystkim zdecydować się na naprawienie błędów poprzednich rządów pomajowych.

Również, w miarę poprawy wpływów skarbowych, trzeba wyrównać emerytom obcięte pobory. Nakazuje to nie tylko sprawiedliwość, ale i interes państwowy. Zadowoleni emeryci mogą być niejednokrotnie podporą ładu i porządku społecznego!"

Nowa taktyka polskiego socjalizmu

Obserwacja życia politycznego Polski wykazuje, że po klęskach zadanych obozom politycznym przez reżim pomajowy najszybciej „zebrała" się Polska Partia Socjalistyczna. Gwałtownie goi swe rany i gorączkowo mobilizuje siły. Czyni wszystko, aby okres pewnego odprężenia politycznego, jakie dało się odczuć po rozwiązaniu BBWR, wykorzystać dla swojej odbudowy. A wszystkie wysiłki mają służyć jednemu celowi: **władza...**

Polski socjalizm, w ostatnich kilku latach, zajmował jedynie pozycję obronną. Był w defenzywie. Starał się ratować topniejące szeregi. To wszystko, na co było go stać. Posługiwał się w tym celu odpowiednią taktyką, taką — jaką stosują wojska będące w obronie.

Dziś sytuacja uległa zmianie. **Socjalizm z defenzywy przechodzi do ofenzywy.** Musiała więc i taktyka ulec zmianie. I tak rzeczywiście się stało. Socjalizm polski zastosował nową taktykę w swej pracy społeczno - politycznej, wykorzystując wszystkie doświadczenia, tak własne, jak i swoich zagranicznych towarzyszy.

Na czym ta nowa taktyka polega?

Spróbujmy ująć ją w punktach:

1) W dążeniu do zwiększenia szeregów PPS. przyjmuje z otwartymi rękoma każdego, ktokolwiek wyraża najmniejszą nawet chęć współpracy z socjalizmem. **Wczoraj — najzaciętszy wróg, dziś jest przyjacielem, jeśli tylko zdradza tendencje do zaciągania się w szeregi PPS, lub pójścia w jej ogonie.** Wszystko jedno, czy to będzie Legion Młodych, czy Z. Z. Z. p. Moraczewskiego (zwany ongiś obelżywie przez socjalistów „Związkiem Zdrady Zawodowej"), czy prorządowe organizacje urzędnicze, czy „Kurier Poranny" z p. Rzymowskim, dla którego p. Niedziałkowski swojego czasu żywił wielką pogardę. PPS. stara się podkreślać w stosunku do tych organizacyj **tylko to co ją z nimi łączy, a nie to co ją dzieli.**

2) PPS. jest gorącą zwolenniczką „frontu". Konkretnie socjalizmowi chodzi o **współpracę ze Stronnictwem Ludowym.** Jest to bowiem, przy dzisiejszej konstelacji politycznej w Polsce, najsympatyczniejsze stronnictwo dla PPS. Jedyne zresztą, z którym PPS. ma nadzieje zrealizować ideę „rządu robotniczo-chłopskiego", nie posiadając sama prawie żadnych wpływów na wsi. Nienawiść do Witosa zawieszono na... kołku. **Słowem rozejm za cenę... współpracy...**

Z kombinacji „frontu" **PPS. wyklucza Polską Partię Komunistyczną.** Jest to zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że komuniści nie mogąc w Polsce jawnie pracować, muszą czy chcą czy nie chcą, siedzieć w organizacjach socjalistycznych. Nie mają innego wyjścia. W tych warunkach PPS. nie ma potrzeby bawić się w oficjalne rozmowy z komunistami i narażać się tym samym na niepotrzebne represje ze strony władz administracyjnych.

3) PPS. zdaje sobie sprawę z pozycji katolicyzmu w Polsce i przywiązania mas do niego. W tym celu nie uderza w dogmatyczne podstawy religii, lecz w hierachię kościelną. Powiedzmy, nie jest to rzecz nowa. Trzeba jednak stwierdzić, że nowa taktyka w tej kwestji polega na tym, **że socjalizm czyni jak największe wysiłki, aby w oczach mas uchodzić nie za ruch antyreligijny, lecz antyklerykalny.** W tej akcji nie cofa się PPS. nawet przed obłudą i fałszem: starając się np. m. in. dowieść, że obrońcą katolicyzmu w Hiszpanii jest nikt inny jak tylko właśnie czerwony rząd madrycki z Largo Caballero na czele.

4) Dotychczas PPS. przeważnie ograniczała swoją działalność do robotników. Ten błąd strategiczny Marksa, który w walce z kapitalizmem wyłączył każdego kto nie jest robotnikiem, zemścił się i na polskich socjalistach. W tym więc punkcie „zmienili" Marksa na belgijskiego teoretyka socjalizmu, de Mana, który zaleca współpracę z mieszczaństwem. To też obecnie PPS. czyni wielkie wysiłki, **aby do niedawna jeszcze zaciekle zwalczaną „mieszczańską burżuazję" wciągnąć do swoich szeregów.**

5) Po wielu latach **wróciła nuta patriotyzmu.** Zapewne chodzi tu o odtrutkę na nacjonalizm. „Bije się" więc na... obronę państwa, wysuwając ten postulat na czoło zagadnień dnia.

W ten sposób, zdaje nam się, że uchwyciliśmy najważniejsze cechy tej nowej taktyki polskiego socjalizmu. Trzeba przyznać, że jest to taktyka „otwartych głów", taktyka, która niewątpliwie może się poszczycić już pewnymi sukcesami...

W tych warunkach, na tym większe wysiłki musi się zdobyć społeczeństwo katolickie, jeśli chce skutecznie przeciwstawić się szkodliwym wpływom socjalizmu na życie Polski.

K. T.

Anglicy rozpoczęli walkę z niemoralnymi piosenkami

Młodzież angielska powołała do życia organizację, której celem jest rozpoczęcie zdecydowanej walki z niemoralnymi tekstami piosenek w kabaretach, teatrzykach oraz w innych lokalach nocnych śpiewanych. Młodzież natychmiast przystąpiła do akcji. Prawie każdej nocy miały miejsce burzliwe sceny, które z reguły prowadziły do przerwania przedstawień, a nawet do zamknięcia lokali. Znajdujący się na widowni młodzi ludzie każdego śpiewaka, który śpiewał niemoralne piosenki, wyrzucali całkiem z estrady.

Akcja ta dała już rezultaty. Władze zwróciły się do przedsiębiorców, prowadzących lokale nocne, aby wykonawcy pieśni trzymali się ściśle zasad przyzwoitości. Organizacja dyrektorów i aktorów scen kabaretowych zażądała od swych członków, aby nie przyjmowali dwuznacznych tekstów. Śpiewacy, którzy nie poddadzą się temu zarządzeniu, będą wykluczeni z grona aktorów.

Konkurs na uczciwość w Rosji Sowieckiej

By wyrobić sobie pojęcie o istotnym stanie rzeczy w Sowietach najlepiej jest czytać prasę bolszewicką, w której znajdziemy zawsze wiele bardzo ciekawego materiału. Oto np. dowiadujemy się w jaki sposób w ZSRR. usiłuje się propagować... uczciwość.

Redaktor dziennika „Światło Kołchozów" proponuje poprostu konkurs na najuczciwszego człowieka, tak uzasadniając swój projekt: „Nikt nie jest dzisiaj pewnym, czy się któregoś dnia nie znajdzie na ławie oskarżonych. By uniknąć takiego nieszczęścia należy stworzyć współzawodnictwo: kto będzie najuczciwszy? Od dziś każdy musi złożyć przyrzeczenie, że będzie uczciwym nie tylko w stosunku do innych ludzi, ale i wobec Państwa". Projekt powyższy spotyka się z ostrym potępieniem innej gazety bolszewickiej, mianowicie dziennika „Mołot", który nazywa redaktora „Światła Kołchozów" idiotą i twierdzi, że uczciwość w sowieckiej administracji jest powszechnie znana. W dyskusji tej zabiera głos również „Prawda Północy", pisząc: „Przeprowadzona niedawno w państwowych magazynach w Archangielsku ankieta wykazuje 46 wypadków niedozwolonego podwyższenia cen, 18 wypadków kradzieży, 188 wypadków przekroczenia przepisów handlowych, 108 wypadków niedostosowania się do przepisów higieny. — Prócz tego znaleziono towary całkowicie zniszczone, które usiłowano mimo wszystko narzucić klientom".

Oto kilka krótkich cytat. zaczerpniętych z prasy sowieckiej, świadczących o poziomie „kultury bolszewickiej"...

„...Z 1.300 młodych służących, zarejestrowanych w dzielnicy Kubyszew w Leningradzie, 1000 nie umiało ani czytać ani pisać lub też ledwie potrafiło sylabizować. (Prawda Komsomołu Nr. 242, 1936).

„...Ankieta przeprowadzona pośród młodych robotnic fabryki „Krasnyj Bogatyr" wykazała, że 1.600 z nich jest analfabetek. W pewnym miasteczku, zamieszkałym przez robotników, w pobliżu Moskwy, młodzi robotnicy muszą wstawać rano o godz. 4.30, zaś wracają dopiero o godz. 8 wieczór. Stanowi to 15-godzinny dzień pracy, zupełnie pozbawiający życie naszej młodzieży... (Prawda Komsomołu nr. 236). „...Wyższy Instytut Rolniczy w Archangielsku na 416 zgłoszonych kandydatów mógł przyjąć zaledwie 27, bowiem 389 pozostałych byli to zupełni analfabeci lub też analfabeci częściowi"... (Prawda Północy z dn. 12. XI. 1936).

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Pierwszy tegoroczny numer „Przeglądu Współczesnego" zawiera następujące artykuły: J. Perłowskiego: „Geneza rewolucji hiszpańskiej", A. Stawarskiego: „Rasizm jako nowy pogląd na świat", K. W. Zawodzińskiego: „Blaski i nędze realizmu powieściowego w latach ostatnich" (3), J. Szeliskiego: „O angielskim gentlemanie", Bengta Lidforssa: „Psychologia proletariacka", I. Łapszina: „Chopin w muzyce rosyjskiej", St. Szmidta: „Rewolucja agrarna w Niemczech a reforma rolna w Polsce", St. Pigonia: „Przepowiednia Wernyhory", K. Nitscha: „Antoine Meillet", D. Doroszenki: „Zarys dziejów Kościoła prawosławnego w Polsce, St. Sawickiego: „Ola Hansson o Przybyszewskim".

„650 tysięcy dzieci polskich za granicą nie korzysta z polskiej szkoły"

R. ST. RYSZARD.

Wspomnienia z roku 1863

URYWKI Z PAMIĘTNIKÓW UCZESTNIKA POWSTANIA, ANTONIEGO RYSZARDA POR. STRZELCÓW ŻUAWÓW ŚMIERCI.

II. Po tej klęsce poszliśmy się restaurować do Pieskowej Skały. Odebraliśmy tam posiłki z Krakowa a w parę dni zwiedliśmy bitwę z Rosjanami w lesie Pieskowej Skały i tu utrzymaliśmy pozycję. Rosjanie wieczór poszli do miasta Skały i obozem na cmentarzu się rozłożyli. Langiewicz postanowił ich tam w nocy natrzeć i udało nam się ich pikiety zebrać, a gdy już byliśmy w wąwozie prawie na strzał pod cmentarzem, jeden z oddziału naszego zdradził nas wystrzałem. Jak później się tłumaczył wypalił ze strachu. Rosjanie porwali się do obrony. — Trzy razy atakowaliśmy, zanim zdołaliśmy ich wyprzeć. Podszedłszy pod mur byłem na samym narożniku cmentarza i gdy wyglądałem, jak wojsko rosyjskie wśród bitwy obdziera rannych i trupy, kula moskiewska przed samą moją głową tak w róg uderzyła, że oczy rumowiskiem mi zasypała. Plac zdobyliśmy. Moskale w rozsypce uciekli.

Po skalskiej bitwie biłem się pod Zagościem. Stąd wymaszerowaliśmy do Goszczy, blisko granicy austriackiej, gdzie znaczniejsze posiłki odebrał nasz oddział. Ludzi przybyło, lecz świeżych i trochę broni. — W Goszczy staliśmy około dni 14. Tu nadeszła sławna nominacja Langiewicza na dyktatora. — Gdy Langiewicz o godzinie 11 w południe składał przysięgę w Sosnówce w ręce Ks. Kamińskiego generalnego kapelana obozu, na niebie ukazał się krzyż. Po wypoczynku pociągnęliśmy do Chrobrzy. Tam mieliśmy już około 3.000 ludzi liczący oddział. — Na wiadomość o nadciągających wielkich siłach moskiewskich, przeszliśmy Nidę i przyjęliśmy bitwę w polu. Bitwa wypadła na naszą korzyść. Stąd maszerując, w parę dni spotkaliśmy się z wielkimi siłami pod Grochowiskami, gdzie bitwa nam dobrze wypadła lecz zostałem ranny w bok i nogę. Po pierwszym opatrunku odwieziono mnie do Piasków hr. Tarłów, a następnie do Nowego Miasta. W Opatowcu przeprawiłem się na stronę austriacką, skąd odwieziono mnie do szpitala w Tarnowie.

Dopiero tutaj dowiedziałem się, że Langiewicz po radzie wojennej w Wełczu przeszedł granicę Austrii i, że go internowano.

Magnateria w cichości niszczyła powstanie, żydzi służyli temu, kto więcej płacił, chłopi uprzedzeni, że gdy Polacy wygrają, to wróci pańszczyzna, nie byli przychylni. W kilku wsiach, gdy dowiedzieli się chłopi, że Polacy idą, wynosili się do lasu tak, że puste chałupy zastawaliśmy. Langiewicz w św. Krzyżu, Sobkowie, w Smarzowicach kazał powiesić kilku chłopów, innych ukarać i rzeczy zrabowane właścicielom pooddawać. Tylko klasa średnia była patriotycznie usposobiona.

Po miesięcznym leżeniu w szpitalu tarnowskim, gdy byłem zdrowszy, niejaka pani Śmietowska wyprowadziła mnie ze szpitala, jako swego kuzyna i wyprawiła do Krzyża w dobrach Ks. Sanguszki. Tym sposobem uniknąłem internowania w Iglawie, lub Ołomuńcu. Udawszy się następnie do Krakowa, zamieszkałem u znanego mi z Radomia Juliusza Grossego, kupca, który mnie chętnie przyjął. — W domu Grossego zostawałem przez sześć tygodni; w ciągu tego czasu zasięgałem wiadomości o istotnym stanie powstania i przyszedłem do przekonania, że ono nie może się udać. — Powstańcy byli bez zasobów, nie znali ogólnego nastroju i nie liczyli się z siłami, z którymi chciano walczyć. — Gdyby przywódcy powstania liczyli się z tym co robią, to z góry wiedzieliby, że powstanie upadnie. Była to bowiem sprawa zagorzałych dzieci, a chociaż wiele starszych osób brało w nim udział, to chyba w rozpaczliwym obałamuceniu.

Ja jako młody, zaufałem starszym i pragnąc dobra Ojczyzny, wziąłem w powstaniu udział, lecz rozpatrzywszy się dobrze, nie chciałem więcej ręki przykładać do tej sprawy. Byłem przy tym chory. Dlatego więc choć dostałem nominację w im. Rządu Narodowego na porucznika Zuawów Rochebrunna, nie przyjąłem jej, a ci co poszli z odziałem, w parę dni wrócili. Prosiłem tylko, aby w moim „Brevet" zapisano stan mej służby. Potwierdził to Lucjan Dąbrowski w Krakowie.

W roku 1864 wyszło rozporządzenie rządu austriackiego, aby wszyscy obcokrajowcy opuścili Galicję. Rozporządzenie to i mnie dotyczyło. — Podszyłem się przeto pod nazwisko niejakiego Stanisława Zaczyńskiego handlowca, który zginął w powstaniu".

Antoni Ryszard powrócił do swego nazwiska dopiero w roku 1880 otrzymawszy obywatelstwo austr., a przez cały okres popowstaniowy, aż do śmierci w roku 1894 był jednym z tych najczynniejszych, którzy ducha narodowego budzili i podtrzymywali. Jego dziełem było zrzeszenie i założenie Towarz. Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z roku 1863, a kolega powstaniec Ludomir Benedyktynowicz, artysta malarz z odciętymi przez kozaków oboma dłoniami, żegnał zmarłego A. Ryszarda w mowie pogrzebowej następującymi słowami: „On chwycił za róg powstańczy i uderzył weń, aby nas zwołać znowu w jedno koło. I stało się co zamierzał. Oto my rozprószeni i złamani przez wroga, opuszczeni i zapomniani przez świat cały, odepchnięci i potępieni przez własnych rodaków, my którzy trawiliśmy dni w zwątpieniu i samotności, zebraliśmy się na ten odzew i znaleźliśmy się obok siebie. Po tylu latach rozłąki uścisnęliśmy sobie znowu dłonie, spojrzeliśmy sobie w oczy, a w sercach naszych rozdźwięczała znowu nieśmiertelna, nie zwyciężona nuta pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła!"

Wdzięczni koledzy pożegnali Towarzysza tablicą pamiątkową w kościele X. X. Pijarów w Krakowie.

Do patriotycznej działalności A. Ryszarda należy również założenie w roku 1888 Komitetu urządzającego obchody narodowe. — W mieszkaniu w Banku Pobożnym przy Arcybractwie Miłosierdzia, którego Ryszard w ostatnich latach swego życia był urzędnikiem, odbywały się zebrania Komitetu, a na pierwszym zebraniu podpisali uchwalony regulamin następujący członkowie: Ks. Adam Słotwiński, Ks. Kazimierz Żuliński, A. Ryszard, Ant. Zarachowicz, Schmidt Wilhelm, Adam Federowicz, Kotarski, Biechoński, Szymon Weryho Darowski, Stanisław Armółowicz, A. Kleczkowski, Tad. Romanowicz Józef Opieński, Prof. Aug. Sokołowski, Zyg. Kostkiewicz, Ernest Adam, Michał Danielak, Feliks W. Piasecki i Wład. Moszyński. Na posiedzeniach były omawiane nie tylko sposoby urządzania obchodów, ale wszystkie sprawy i wydarzenia dotyczące Polski, punktem zaś kulminacyjnym obchodów była stuletnia rocznica Konstytucji 3-go Maja. Interesujące akta Komitetu zbierał skrzętnie A. Ryszard i są przechowane w Archiwum m. Krakowa.

Jednym z ostatnich terenów pracy A. Ryszarda był udział w założeniu Towarz. Szkoły Ludowej, w którym do śmierci pełnił czynności członka Głównego Zarządu i Skarbnika Koła miejscowego.

Opisane wspomnienia, to udział jednostki w tworzeniu atmosfery popowstaniowej, o której poprzednio mówiliśmy. Atmosferą tą było owiane całe społeczeństwo, wiernie idei niepodległości służące, a chociaż istniał rozdźwięk między wybierającymi drogę obrony czynnej, a drugimi, poprzestającymi na pracy organizacyjnej, to jednak obie grupy spełniły piękne zadanie utrzymania ducha narodowego i gorącego patriotyzmu. Tym duchom roboczym zawdzięczamy, że wielka wojna nie zastała nas zobojętniałych.

Radio

Polskie radio źle informuje...

W Komunikatach, wygłaszanych codziennie przed mikrofonem P. Radia w Krakowie tuż po dzienniku porannym, zapowiedział speaker 22 bm., że mróz się znów wzmaga i wbrew przewidywaniom „termometr wskazuje dziś —11° C. Pim się pomylił no i... speaker też". — Istotnie, za pomyłkę w tym wypadku nie mógł odpowiadać, gdyż powtórzył tylko komunikat meteorologiczny Pima.

Co natomiast mają oznaczać „pomyłki", które tego samego dnia słyszeliśmy przed głośnikiem radiowym, a które dotyczyły zapowiedzi o imprezach krakowskich? — Oto p. speaker poinformował nas, że ma się odbyć odczyt p. L. Piwowara... Nazwisko „Gide", o którym p. L. P. w swym odczycie mówił, zostało przez speakera przekręcone. — Na domiar złego — odczyt ten odbył się już dnia poprzedniego, tj. 21 bm. (!). Z tych samych komunikatów amatorzy kin krakowskich dowiedzieli się, że w „Świcie wyświetlają obraz „Dla ciebie, Mario", a w „Sztuce" film „Oskarżona". Tym czasem obydwa filmy zostały już z ekranów zdjęte, przyczym w „Świcie" nie wyświetlają „Dla ciebie, Mario" od kilku dni (!).

Sprawę pogarsza fakt, że „pomyłki" te powtarzają się w Rozgłośni krakowskiej już od kilku dni, choćby wspomnieć również zapowiedź programu w „Promieniu", który zaczął wyświetlać „Szarżę lekkiej brygady", a przez radio zapowiedziano na drugi dzień po zmianie programu film poprzednio wyświetlany.

Pim się może mylić, lecz speaker nie... chyba, że go źle poinformowano. z. c.

POLSKA ZDOBYŁA ÓSME MIEJSCE W EUROPIE.

Ilość radiosłuchaczy w Polsce na dzień 1 stycznia 1937 r. po ostatecznym obliczeniu dodatkowych zgłoszeń wynosi 677,404, czyli o 185,581 więcej niż na dzień 1 stycznia 1936. Przyrost abonentów radia wyniósł więc 37,7 proc. w ciągu ubiegłego roku, gdy w roku 1935 wyniósł 31,5 proc. Ogólny stan radiofonizacji kraju, który w roku 1935 wynosił 1,5 proc. w stosunku do ogółu ludności, podniósł się w ubiegłym roku na 2 proc. Dzięki temu wzrostowi liczby abonentów w ubiegłym roku Polska, która zajmowała 11 miejsce pod względem absolutnej cyfry radiosłuchaczy w Europie, przesunęła się na ósme miejsce, wyprzedzając Włochy, Austrię i Danię.

Z dniem 1 stycznia 1937 r. Polskie Radio liczyło 439,141 radiosłuchaczy, zamieszkałych w miastach i 235.761 radiosłuchaczy wiejskich.

——ooo——

PIEŚNI HEBRYCKIE, BASKIJSKIE I STAROANGIELSKIE. Sobota, 23 stycznia przyniesie kilka radiowych koncertów w wykonaniu artystów powszechnie znanych. O godz. 15,15 nadaje P. Radio ze stila arie operowe w wykonaniu J. Czaplickiego oraz orkiestry P. Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego. O godz. 17,00 nadany zostanie koncert, który obejmuje pieśni dotychczas nie znane, a mianowicie pieśni z wysp hebryckich, baskijskie oraz staroangielskie w wykonaniu Olgi Łady. Utwory te nadane zostaną po raz pierwszy w radio; w ramach tego koncertu J. Rakowski odegra na viola d'amore interesujące utwory dawnych mistrzów.

KONCERT Z TURYNU. W dniu 23 stycznia o godz. 21,00 P. Radio transmituje z Włoch koncert rozrywkowy, obejmujący melodie neapolitańskie, serenady i pełne wdzięku włoskie „canzonetty". Program wykonany zostanie przez dwie orkiestry: „Cetra" i „Villereccia". pod dyr. M. Barzizza. Włochy transmitowały również ostatnio z Warszawy szereg koncertów. Tego rodzaju wzajemna wymiana różnych radiofonii okazuje się nie tylko interesująca, ale i korzystna, zaznajamia bowiem publiczność radiową z upodobaniem innych krajów, odmiennym rodzajem wykonania i ogólnym charakterem muzyki.

——o§o——

Programy stacyj radiowych
NIEDZIELA 24 STYCZNIA.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazeta rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu; po nabożeństwie programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Koncert: 13.00 Koncert rozrywkowy; 14.30 „1000 taktów muzyki"; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.35 Powszechny Teatr Wyobraźni nada — „Walczyki panny Ludwiki"; 17.00 Lekki koncert południowy; 19,00 Pietyzm i niedyskrecja — szkic literacki; 19.16 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe; 20,35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital wiolonczelowy; 22.00 Koncert ork.; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza — Rynek zbytu zwierząt rzeźnych; 8.40 Płyty; ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 12.03 Pogadanka teatralna — dramaty wielkiego liryka, Tetmajera; 16.00 Koncert reklamowy 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka — Szukajmy instruktorów wśród siebie: 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na dzisiaj; Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 12.03 Przegląd filmowy; 16.00 Koncert orkiestrowy; 16.15 Muzyka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi — muzyka z płyt; po nabożeństwie, około godz. 10.30 Koncert z płyt; 12.03 Przegląd teatralny; 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i kolęda; 6.13 Muzyka lekka z płyt; 8.18 Dlaczego i jakie rośliny pastewne musimy uprawiać w gosp. śląsk.; pogadanka; 8.30 Muzyka z płyt (koncert życzeń); 10.30 Muzyka z płyt; 12.03 Co słychać na Śląsku? 16.00 Koncert reklamowy; 16.25 Pogadanka dla robotników; 19.15 Kolędy w wykonaniu Chóru Kościelnego ze Skoczowa: 19.50 W niedzielę przy żelaźniaku — audycja pogodna; 20.35 Wiadomości sportowe.

Plan inwestycyjny rządu na r. 1937

Wydatki wyniosą przeszło pół miliarda zł

Wczoraj donosiliśmy o posiedzeniu Rady Ministrów, na którym uchwalono plan inwestycyjny **na rok bieżący. Plan ten** zamknięty jest w dwóch projektach ustaw: **o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937 i o dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.**

Pierwszy projekt ustawy przewiduje, iż kwota wydatków na inwestycje w r. 1937 **wyniesie 264 milj. zł.** W kwocie te przewidziano na: elektryfikację kraju **12 milj. zł.**, na gazyfikację **10 milj. zł.**, na budowle morskie **5 milj. zł.**, na budowle wodno-śródlądowe **15 milj. zł.**, na budownictwo państwowe w zarządzie poszczególnych ministerstw — **14.2 milj. zł.**, na inwestycje kolejowe PKP. **65 milj. zł.**, na budowę linij telegraficznych i telefonicznych oraz na budownictwo pocztowe **7.8 milj. zł.**, — niezależnie od kwot **przewidzianych** w planie finansowo-gospodarczym poczty. Na zabudowę i pomoc kredytową przy scalaniu i parcelacji przeznaczono **18 milj. zł.**, na budowę i utrzymanie dróg oraz mostów **50 milj. zł.**, na akcję budowlano-mieszkaniową **26 milj. zł.** i na inwestycje z Funduszu Pracy **50 milj. zł.**

Na pokrycie wydatków związanych z tymi inwestycjami **służyć będą wpływy z operacyj kredytowych,** przeprowadzonych na podstawie posiadanych już przez rząd upoważnień, względnie na podstawie nowych upoważnień zawartych w art. 5 projektowanej ustawy, wreszcie z Funduszu Pracy.

Drugi projekt o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej obejmuje inwestycje związane z obronnością kraju. **W myśl tego projektu w ciągu najbliższego czterolecia będzie przekazywana na rzecz Funduszu Obrony Narodowej dotacja skarbu państwa do łącznej wysokości 1 miliarda zł.** — Dotacja ta pokryta będzie przede wszystkim z wpływów i kredytu uzyskanego ostatnio we Francji **w kwocie około pół miliarda złotych.** Ponadto przewidziane są na ten cel wpływy z dalszych operacyj kredytowych, jakie mają być przeprowadzone w okresie od 1937 do 1940 r., **a więc w ciągu czterolecia bądź zagranicą bądź w kraju.**

Projekt ustawy upoważnia przeto ministra skarbu do emitowania obligacyj i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa, jakie będą potrzebne w celu realizowania pożyczek **do wysokości 400 milj. zł.**, oraz kredytów w wysokości **100 milj. zł.** na zakup towarów i wykonanie prac, instalacyj oraz urządzeń tak, **aby w okresie 1937 do 1940 dotacja na inwestycje związana z obroną narodową, łącznie z pożyczką francuską, osiągnęła 1 miliard zł.**

Z powyższych danych można wnosić, **że łącznie wydatki na inwestycje wyniosą przeszło pół miliarda zł.**

Projekty powyższe omówił przez radio w dn. 21 bm. zastępca dyrektora departamentu ogólnego w min. skarbu p. **J. Rakowski.** M. in. oświadczył, że rząd ustalając plan na rok 1937, po pierwsze **kierował się zasadą jednolitości planu,** to znaczy zasadą możliwie ścisłej ewidencji wszystkich prac, które mają być wykonane z tą pełną świadomością, że w danym okresie są one najpotrzebniejsze z punktu widzenia usuwania braków w naszej strukturze gospodarczej; po drugie, rząd kierował się stale przestrzeganą zasadą **konieczności zamknięcia planu w cyfrach,** które tak, jak w roku 1936 nie naruszą równowagi rynku finansowego, a zatem i waluty; po trzecie, miał na uwadze konieczność ułożenia planu z punktu widzenia **wzmożonej obronności państwa.**

Omawiając projekt ustawy o inwestycjach ogólno-gospodarczych, prelegent zaznaczył, że na sfinansowanie tych inwestycyj w ogólnej kwocie 264 milj. zł. posłużą środki, które pozyskane zostaną w 1937 r. przez rząd w drodze operacyj kredytowych oraz kwoty, którymi dysponować będzie na cele inwestycyjne i zatrudnienia Fundusz Pracy.

Środków z operacyj kredytowych **dostarczą państwowe instytucje finansowo-kapitalizacyjne, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Państwowy Zakład Emerytalny** itp., które gromadzone przez siebie kapitały muszą lokować w operacjach długoterminowych.

Co się tyczy dotacji na rzecz F. O. N. to pokryta ma być przede wszystkim z **wpływów i kredytu** uzyskanego ostatnio we **Francji.**

Pogłoski o zaciągnięciu przez Francję pożyczki w Anglii

Na łamach prasy francuskiej utrzymują się pogłoski, pochodzące przeważnie z Londynu, na temat bliskiego rozpoczęcia przez rząd francuski **rokowań o zaciągnięcie pożyczki na rynku angielskim. Informacje te** różnią się, jeśli chodzi o wysokość sumy pożyczki, **która określana jest raz na 50 mil. funt.**, to znów na **100 mil.**, ale są one w pewnym punkcie zgodne, mianowicie w tym że pożyczka ta miałaby być spłacona przed końcem roku bieżącego oraz, że banki londyńskie wymagałyby udzielenia gwarancji w formie zastawu złota lub papierów wartościowych, **które zostałyby przywiezione do Londynu.** Z pogłosek tych wynikałoby, że pożyczka ta byłaby podobna do ostatnio spłaconej — zeszłorocznej w wysokości 40 milj. funt.

Inwestycje japońskie w Mandżukuo

Począwszy od miesiąca sierpnia 1931 r. Japonia inwestowała na cele gospodarcze w Mandżukuo w r. 1931-32 — **97 mil. jen,** w 1933 — **160,** w 1934 — **271,** w 1935 — **386,** a w 1936 do października **218 mil. jen.** Wydatki operacyj wojskowych pochłonęły **1.067 milionów jen.**

Bankowości grozi strajk

W bankowości nastąpiło silne zaognienie stosunków. Pracownicy bankowi uważając się pod względem wynagrodzenia za pokrzywdzonych, rozpoczęli akcję, domagającą się podwyżki płac. Banki odrzucają ten postulat. Wobec tego organizacje pracowników bankowych zwołały nadzwyczajny zjazd delegatów z całego kraju do Warszawy na dnia 31 stycznia. Według dotychczasowych zapowiedzi organizacje pracowników bankowych zdecydowały się nawet na strajk.

A oto w sposób następujący charakteryzuje stosunki w bankowości ostatni numer „Pracownika Bankowego“:

„W jednym z banków poznańskich jest tylko... 9 dyrektorów, których pensje, łącznie z pensjami kierowników, wynoszą sumę 42,300 zł., a pensje reszty 118 urzędników wynoszą zaledwie sumę 40,500 zł.

Inny bank warszawski ma nawet 10 dyrektorów, którzy łącznie z kierownikami pobierają pensje 30,800 zł., a 140 urzędników tegoż banku pobiera 39,800 zł. Dodajmy do tego, że dyrektorzy banków mają wielokrotnie kontrakty, gwarantujące im wysokie odszkodowania w razie przedwczesnego zwolnienia (po 100,000 i 200,000 złotych), a zobaczymy, jak w tym świetle wygląda zwykły pracownik bankowy i jak musi być wyciśnięty z sił, aby zarobił nie nędzne grosze na swoją pensję, lecz aby mógł zarobić na wielotysięczne pensje swoich dyrektorów...“

O tranzycie przez Pomorze

Podczas dyskusji budżetowej p. min. Ulrych udzielił m. in. wyjaśnień w sprawie rokowań niemiecko-polskich o tranzyt przez Pomorze. Przypomniał, że w dniu 22 grudnia 1936 **została zawarta nowa umowa, różniąca** się od poprzedniej tym, że wpłaty kolei niemieckich za przewozy dokonane w roku 1937 podlegające transferowi, **zostały określone na 7,5 milionów marek niemieckich w stosunku rocznym.** Reszta należytości za tranzyt **zostanie zakredytowana kolejom niemieckim,** a następnie uiszczona we formie, która zostanie ustalona. Pewne ustępstwa, jakie PKP musiały uczynić kolejom niemieckim w tej ostatniej umowie, **uzasadnione są dążeniem do utrzymania na liniach polskich tranzytu niemieckiego,** który w przeciwnym razie w znacznej swej części skierowany byłby na inną drogę **przewozu.**

Szkoda tylko, że min. Ulrych nic nie powiedział na temat transakcji przeprowadzonej z Niemcami, na podstawie której mamy zamiast 80 mil. zł. otrzymać... maszyny.

EKSPORT DO NIEMIEC — W LUTYM.

„Gazeta Handlowa“ donosi: W toku rokowań handlowych polsko-niemieckich odbywających się w Warszawie, uzgodniony został przez obie strony plan importowo-eksportowy polsko-niemiecki na miesiąc luty.

Według tego planu, eksport z polskiego obszaru celnego łącznie z obszarem Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec w lutym r. b. **wyniesie około 13 mil. zł., czyli o blisko 3 mil. zł. więcej, niż to przewidywano na miesiąc styczeń r. b.**

Zwiększenie kontyngentów wywozowych na miesiąc luty **tłumaczy się wzrostem importu niemieckiego do Polski,** który, jak wiadomo, jest podstawą pokrywania należności za eksport polski do Niemiec.

Wydarzenia gospodarcze w kraju

Spadek cen żyta

Cena żyta, która w styczniu dochodziła w Warszawie i Poznaniu za kwintal do 23 złotych, a w Gdańsku do 24.75 zł., skłoniła Polskie Biuro Eksportowe w Gdańsku do powzięcia decyzji wstrzymania eksportu żyta i mąki żytniej na okres dwóch tygodni tj. do dnia 4 lutego.

Miały być jeszcze i inne powody: zbyt wielki wywóz żyta z Polski. W okresie od sierpnia do grudnia 1936 wywieziono z Polski za granicę przeszło 140 tys. ton żyta. W tym samym okresie 1935 roku wywieziono za granicę tylko 82 tys. 305 ton żyta.

Tak bardzo zwiększony eksport żyta spowodowany został przez zakupy dokonywane częściowo na zapas przez państwa zach. i północne. Wskutek wzmożonego eksportu wzrastały w Polsce ceny żyta ku granicy, która powodować musiała postępującą zwyżkę cen chleba i wszystkie związane z tą zwyżką konsekwencje.

Wielki wywóz żyta z Polski obudził tym większe zaniepokojenie, że według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zbiory z roku 1936 są w Polsce o blisko 200 tys. ton mniejsze aniżeli w roku 1935. W tych warunkach żywiono obawy, że przy dalszym niezahamowanym eksporcie powstać mógł brak żyta w kraju w najgorszym okresie przednówka.

W wyniku powyższych posunięć nastąpiła zniżka cen żyta, która w Małopolsce wynosi na kwintalu 1 zł. 50 gr., na Pomorzu 50 groszy, a w Poznaniu 25 gr., przy czym przewidywany jest dalszy spadek cen.

Rejestrując powyższe fakty, pragniemy wyrazić obawę, że na powyższych posunięciach zyska zbożowy kupiec hurtowy. Zakupi bowiem żyto po cenach niższych, a gdy eksport otworzą — ceny znów pójdą w górę. Na tej zniżce straci natomiast producent, a nie zyska nawet konsument, gdyż wątpliwym jest, aby wobec krótkiego czasu równolegle do zniżki żyta, nastąpiła zniżka chleba.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 22 stycznia br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	27.00—27.25
Pszenica dworska czerw. stand.	26.50—26.75
Pszenica dworska biała stand.	26.25—26.50
Pszenica targowa	26.00—26.25
Żyto dworskie stand.	21.75—22.00
Żyto targowe	21.25—21.50
Owies dworski stand. niezadeszcz.	18.75—19.25
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	18.25—18.75
Jęczmień dworski	21.50—23.50
Jęczmień targowy	21.25—21.50
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	18.25—18.75
Makuchy lniane	24.00—24.50
Soja śrut około 44-45 proc.	28.00—28.50
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	4.00—4.50
Otręby żytnie stand.	15.00—15.50
Otręby pszenne stand. średnie	15,00—15.50
Słoma długa	3.75—4.25
Mierzwa luzem	3.50—3.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	42.00—42.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	41,00—41.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	37.00—37.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	36.00—36.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	32.50—33.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	30.50—31.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka razowa 0.95 proc.	32.00—32.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	33.00—33.25
I gat. st. wym. 50-65 proc.	32.00—32.25
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—19.50
Mąka razowa 0-95 proc.	25.00—25.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	34.00—34.25
I gat. st. wym. 0-65 proc.	33.00—33.25
II gat. st. wym. 50-65 proc.	26.00—27.00
Perłówka 0-000	46.00—47.00
Pęcak chłopski bez worka	29.00—29.50
Siekanka jęczm. chłop. bez worka	29.00—30.00
Kasza jaglana fabr.	34.00—35.00
Kasza jaglana chłopska	30.00—32.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne małe.

Jeszcze daleko rolnikom do przedwojennego dobrobytu

Porównując ceny zbóż z okresu przedwojennego, szczególnie z roku 1913, jako z tych lat, w których rolnictwo znajdowało się na poziomie pewnego dobrobytu, z cenami, obowiązującymi w tej chwili, możemy się przekonać, **że rolnikom naszym daleko jeszcze do osiągnięcia opłacalności produkcji zbożowej.** I tak przeciętna cena pszenicy wynosiła dla Warszawy w roku 1913 — **33,43 zł. za 1 q.** natomiast w roku 1935/36 **20.25 zł.** Przeciętna cena żyta wynosiła w roku 1913 — **24.69 zł.**, obecnie — **13.15 zł.**, jęczmienia **27.90 zł.**, obecnie **16,07 zł.**, owsa **26.56**, obecnie — **15.08.**

Sport

Polacy w Zjeździe Gwiaździstym na Monte Carlo

Udział Polaków w tegorocznym Rallye Monte Carlo (26 bm.) będzie znacznie liczniejszy niż dotychczas. **Startuje bowiem** 5 zespołów. Z Palermo startują 2 polskie zespoły: J. Jakubowski i T. Marek na Polskim Fiacie 508 i St. Światek też na Fiacie 508. Trzecim wozem **polskim** jest Ford V8 Jerzego Nowaka, startującego ze Stavanger (połudn. Norwegia). Inż. Borowik jako czwarty zespół polski startuje z Umea (środ. Szwecja) na wozie Tatra 75. Piątym jest wóz Chevrolet z osadą Stelli Zagórnej i A. Mazurka, startujących z Bukaresztu.

Cracovia — Rareprezentacja Krakowa w hokeju 7:1

Na lodowisku K. S. „Cracovia“ odbył się zorganizowany przez Krak. Okr. Związek Hokeja lodowego propagandowy mecz hokejowy między „Cracovią“ i reprezentacją Krakowa. Zawody zakończyły się spodziewanym zwycięstwem „Cracovii“ w stosunku 7:1 (2:0, 3:1, 2:0).

„Cracovia“, aczkolwiek bez Kowalskiego, miała przez cały czas zawodów przewagę. Mimo to jednak reprezentacja, złożona z hokeistów „Sokoła“, „Legii“ i „Wawelu“ miała możność zdobycia paru bramek, co jedynie dzięki grze bramkarza „Cracovii“ Maciejki nie udało się. Trójka „Cracovii“ z Wołkowskim na czele pokazała kilka klasycznych zagrań, oklaskiwanych gorąco przez młodocianych entuzjastów tego pięknego sportu. Należy podkreślić udałą inicjatywę okręgowego związku, dzięki którego akcji Kuratorium Szkolne zezwoliło młodzieży szkół średnich na udział w tej imprezie.

Bramki zdobyli: Wołkowski (3), Marchewczyk (2) oraz Stachura i Pachla po jednej. Dla pokonanych punkt honorowy zdobył Witek.

ANGIELSCY HOKEIŚCI BIJĄ PRASKICH 4:1 (0:0, 1:1, 3:0).

Znana londyńska drużyna hokejowa HC. Streatham rozegrała w czwartek mecz hokejowy z LTC. w Pradze, bijąc ją 4:1 (0:0, 1:1, 3:0).

Hokeiści holenderscy w Polsce

Sekcja hokejowa Pogoni otrzymała zapytanie ze strony holenderskiej drużyny hokejowej Blaufux, odnośnie rozegrania dwu spotkań w Katowicach. Drużyna holenderska w razie zgody Pogoni i wolnego terminu, rozegrałaby dwa spotkania w Katowicach, w drodze do Krynicy, dokąd została zaproszona. Mecz projektowany jest na dzień 1 i 2 lutego br.

—ooo—

Kongres międzynarodowy o zadaniach kobiety w rodzinie

W dniach od 8 do 15 maja b. r. odbędzie **się** w Paryżu niezmiernie ciekawy kongres, mający na celu **wszechstronne zbadanie warunków życia i pracy kobiety zamężnej.** Liczne ankiety przeprowadzone w 30 państwach stanowią bogaty materiał przygotowawczy dla prac Kongresu. — Organizatorzy Kongresu piszą nam: „Wśród wartości duchowych i socjalnych, które pragnęlibyśmy ochronić a w razie potrzeby odnowić w świecie, jedną z najważniejszych jest niewątpliwie macierzyństwo w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, łącznie z trudami i obowiązkami, radościami i prawami jakie w sobie mieści“.

Kongres będzie szukał sposobów, aby w myśl podstawowych zasad etyki chrześcijańskiej, matkom ze wszystkich środowisk **wskazać środki dla jak najlepszego wypełnienia swego posłannictwa** i stania się jednocześnie czynnikiem rozwoju i postępu w życiu domowym. Do Międzynarodowego Biura Kongresu wchodzą **przedstawiciele Ameryki, Anglii, Chin, Francji, Szwajcarii i Polski.** Komitet Międzynarodowy obejmuje wybitne osobistości z różnych państw, rzeczoznawczyń zagadnień kobiecych, które wezmą udział w pracach Kongresu.

Sekretariat Kongresu mieści się w Paryżu (25, rue Valois, Paris I, Secrétariat du Congres). Organizacją podróży i pobytu uczestników Kongresu, którzy korzystać będą z daleko idących ulg przejazdowych i ułatwień przy zwiedzaniu Międzynarodowej Wystawy Paryskiej, zajmuje się: Agence Exprinter, 26, Avenue de l'Opera, Paris I.

Upadek życia rodzinnego w Sowietach

W moskiewskich „Izwiestiach“ publicysta sowiecki Zoricz zamieścił obszerny artykuł, traktujący o dużym upadku życia rodzinnego w Rosji Sowieckiej. Na ten zastraszający objaw, podkopujący zdrowe podstawy narodu, wpłynęły przede wszystkim **zbyt wielka ilość zawieranych przez jednego osobnika związków małżeńskich.** Zoricz cytuje dziesiątki przypadków rejestracji związku małżeńskiego **tylko po jednym dniu znajomości.** Podkreślić się jednak musi, że Zoricz w przeciwieństwie do innych publicystów nie obciąża wyłącznie mężczyzn. **Kobiety również ponoszą,** zdaniem jego, **nie mniejszą odpowiedzialność za lekkomyślny stosunek do obowiązków mężatki i matki.** Po omówieniu, ile w tym winy jest kobiet i mężczyzn, autor wyraźnie stwierdza, że największą winę ponosi system, który doprowadził do takiego rozkładu moralnego.

W ciągu roku 1934 na **80 mieszkańców Moskwy wypadał jeden akt zawarcia małżeństwa a na 200 mieszkańców jeden rozwód.** W ciągu pierwszego półrocza r. 1935 liczba rozwodów wzrosła do 38.3% zarejestrowanych małżeństw. W maju tegoż roku procent ten wzrósł nawet do **44.3%.** Mniej więcej dwie trzecie rozwiedzionych małżeństw posiadają dzieci, mimo to jednakże zaledwe 10% tych małżeństw daje na ich utrzymanie. Jak twierdzą „Izwiestia“, **sądy w Z. S. S. R. zajmują się w pierwszym rzędzie „polowaniem“ na ojców-zbiegów,** którzy chronią się przed prawem do najbardziej oddalonych miast i miasteczek, gdzie zawierają nowe małżeństwa.

Wyżej podane wiadomości z życia sowieckiego, zaczerpnięte z prasy bolszewickiej, mówią same za siebie.

Tajemnice skrytek pocztowych

W całej Polsce, a szczególnie w Warszawie, skrzynki pocztowe osłaniają tajemnice krzyczących wprost, z punktu widzenia karnego i skarbowego, nadużyć różnych ciemnych indywiduów, przeważnie oczywiście żydów, którzy, unikają przezornie wskazywania swoich adresów — podają Nr skrytki pocztowej swoim klientom.

Do skrzynek tych napływają niejednokrotnie **zamówienia i przekazy pocztowe na sumy od 100 do 2.000 złotych dziennie,** od setek naiwnych, którzy dają się skusić szumnym ogłoszeniom reklamowym, publikowanym w setkach czasopism na: straszaki, wartości 50 gr., sprzedawanych po 6, 8, 10, a nawet 15 złotych za sztukę, książki i rysunki pornograficzne oraz antyreligijne, różne podejrzane specyfiki i t. p. Wszystkie te tajemnicze transakcje — wstydliwie kryją skrytki pocztowe, których abonament obecnie zniżony wraz z prawem odbierania przekazów wynosi, do 2. złotych miesięcznie. Niektórzy posiadacze dla większej konspiracji przed urzędami skarbowymi, które mogłyby ustalić faktyczny obrót, abonują skrytki te jednocześnie na kilka anonimowych lub zgoła fikcyjnych firm i nazwisk, **posługując się niejednokrotnie nazwiskami swoich często małoletnich, pracowników.**

Najwyższy czas, ażeby władze prokuratorskie i skarbowe bliżej zainteresowały się, i to na terenie całej Rzeczypospolitej, tą całą sprawą, oczywiście nie bez udziału urzędów pocztowych, które zbyt liberalnie przydzielają skrytki pocztowe żydowskim aferzystom.

Groźna powódź w 10 stanach amerykańskich

Obszar położony pomiędzy górami alleganckimi o rzeką Mississipi został nawiedzony przez wielką katastrofę powodzi. Wedle dotychczasowych obliczeń **25 tys. ludzi znajduje się bez dachu nad głową.** Donoszą poza tym o konieczności ewakuowania 13 tysięcy osób ze stanu Ohio. Inżynierowie przewidują że katastrofa może przybrać rozmiary powodzi z roku 1927. W stanie Kentucky **poziom wód gwałtownie się podnosi.** Tysiące osób schroniły się na sąsiednich wzgórzach. Mieszkańcy Cincinnati, gorączkowo wzmacniają wały ochronne. **Dziesięć stanów zażądało pomocy.** Wody rzeki Ohio wezbrały wskutek śnieżyc i ulewnych deszczów podnosząc się w niektórych miejscach o 18 m. ponad stan normalny. Powódź wywołana przez wezbranie rzeki Ohio, dochodzi do rozmiarów od 1913 r. nienotowanych. Przez liczne miejscowości stanów Pensylwania, Wirginia, Ohio, Maryland, Kentucky,, Indiana, Illinois, Tennessee, Arkansas i Missuri **płyną rozhukane fale rzeki.**

Powódź, zagraża miastu Portsmuth, liczącemu 40.000 ludności. Poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności tego miasta O godz. 4. rano w piątek, rozległy się w mieście sygnały alarmowe, ostrzegające mieszkańców niżej położonych dzielnic miasta, że mają ewakuować swe domy przed godz. 8 O tej godzinie śluzy nad rzeką Ohio zostały otwarte, aby przez **skierowanie masy wód na niższe dzielnice miasta,** uchronić się przed zerwaniem tam, które spowodowałoby poważną katastrofę.

Proces 37 komunistów na Łotwie

W Rydze zakończono śledztwo w sprawie 37 komunistów aresztowanych na jesieni 1935 r. Głównym oskarżonym jest **A. Ahbele, wybitny komunista, kierujący ruchem komunistycznym na Łotwie.** Podczas rewizji znaleziono **tajną radiostację nadawczą z zasięgiem około 1000 klm.,** drukarnię, aparaty Morse'a, broń, wielkie ilości blankietów paszportowych, **około stu podrobionych pieczątek urzędów policyjnych,** książki wojskowe i paki literatury komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się prezes komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej, który po specjalnym wyszkoleniu w Sowietach, przyjechał do Łotwy, **Wszyscy oskarżeni posiadali duże kwoty pieniężne.** Z więzienia odpowiada 19, czterech uciekło za granicę, pozostali są pod obserwacją policji.

———ooOoo———

Epidemia grypy nie ustaje

Ubezpieczalnie Społeczne na terenie całego kraju zawalone są pracą w niebywały sposób; wskutek nieustającej epidemii grypy, która przybrała nienotowane jeszcze dotąd rozmiary. **W stolicy musiano zatrudnić dodatkowo 50 lekarzy dla odwiedzania chorych w domach.** Lekarze domowi nie są bowiem w stanie załatwić otrzymywanych zgłoszeń i przekazują zgłoszenia do obwodów, skąd z kolei wysyłani są lekarze zastępcy. Wysoka gorączka, dochodząca do 40.5 st., przy obecnej epidemii grypowej, powoduje alarmowanie Pogotowia.

W Anglii w ciągu ubiegłego tygodnia zmarło na grypę przeszło 1100 osób. W samym Londynie zanotowano 663 wypadków śmierci.

——o-o-o——

Obecny skład kolegium kardynalskiego

Na rok 1937 kolegium kardynalskie przedstawia się w następującym składzie: **37 kardynałów Włochów** i 29 cudzoziemców. Z tych ostatnich jest 5 Francuzów, 4 Hiszpanów, 4 Amerykanów, 3 Niemców, 2 Czechosłowaków, **2 Polaków,** 1 Belg, 1 Węgier, 1 Portugalczyk, 1 Irlandczyk, 1 Argentyńczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Austriak i 1 mieszkaniec Wschodu.

Pięćdziesięciu dwuch kardynałów (na 66) mianował obecny Papież Pius XI. Jedynym kardynałem, którego kreował jeszcze Leon XIII, jest kardynał Leon Skrbensky, z pochodzenia Czech.

Jedenasty biskup męczennik hiszpański

Jak podaje „The Universe“ na podstawie informacji otrzymanej przez paryskiego korespondenta od zbiegłego z czerwonej Hiszpanii dziennikarza katolickiego, liczba biskupów-męczenników krwawego terroru czerwonych w Hiszpanii wzrasta do jedenastu przez **śmierć biskupa tytularnego Bisica mons. Emanuela Boras Ferre, sufragana archidiecezji Tarragony, spalonego żywcem na placu publicznym.**

———ooOoo———

Znowu katastrofa kolejowa

W nocy z dnia 21 na 22 bm. o godz. 21.18 nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego na przestrzeni między Sądową Wisznią a Rodatyczami, przy czym **5 wagonów tego pociągu rozbiło się i zatarasowało oba tory.** Wskutek tego nastąpiło opóźnienie pociągów przychodzących z Warszawy do Lwowa. Prace na obu torach nad usunięciem rozbitych wagonów trwały do piątku do godziny 3.23. Pociąg warszawski, który miał przybyć o godz. 23.27 przybył do Lwowa około godz. 4 nad ranem. W piątek pociąg pospieszny z Warszawy przybył do Lwowa z opóźnieniem 58-minutowym.

———ooOoo———

Gibraltar na straży angielskich dróg morskich

W „Morning Post“ współpracownik tego pisma, kpt. marynarki w stanie spoczynku, Kenneth Edward, odpowiada na często rzucane ostatnio pytanie „Czy Gibraltar posiada jeszcze znaczenie jako forteca?“

Choć na ogół fortyfikacje Gibraltaru są przestarzałe, nie mniej w okresie ostatnich 2 lat bardzo wiele zrobiono dla modernizacji tych umocnień. Wojna włosko-abisyńska zwróciła większą uwagę angielskich kół wojskowych na zagadnienia obronne morza Śródziemnego. **Fachowcy wojskowi przestudiowali dokładnie wartość defenzywną Gibraltaru** — zalecając wprowadzenie tych wszystkich urządzeń, które by mogły skutecznie przeciwstawić się współczesnej broni zaczepnej. Gibraltar otrzymał uposażenie z najnowszej serii dalekonośnych dział. Dalej zniesiono gruntownie organizację obrony przeciwlotniczej. **Wszystkie najnowsze zdobycze zastosowano już w Gibraltarze.** Sam Gibraltar, położony na 420 metrów ponad poziom morza, już ułatwia jej obronność. Zapasy minowe, ruchoma służba wywiadowcza zapewniają rozszerzenie obrony od strony morskiej. Pomyślano też o umocnieniu obronności w razie ataku ze strony lądu. I dlatego Gibraltar nie stracił nic ze swej obronności, stojąc nadal pewnie na straży dróg morskich Imperium Brytyjskiego.

———ooOoo———

Z kraju i ze świata

TEGOROCZNE ŚWIĘTO PAPIESKIE. W myśl postanowienia Episkopatu Polski piętnasta rocznica rządów Ojca św. Piusa XI obchodzona będzie w niedzielę 14 lutego według ustalonego programu.

NA SKUTEK WSTRZĄSU PODZIEMNEGO ZAWALIŁ SIĘ STROP NA KOPALNI św. Jacek w Chorzowie. Bryła węgla, która oderwała się ze stropu, przygniotła górnika J. Froha. Po krótkim czasie kolumna ratownicza wydobyła tylko zwłoki. Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa.

PRÓBA UCIECZKI Z WIĘZIENIA. Z zakładu karnego dla długoterminowych skazanych przestępczyń w Fordonie, usiłowała zbiec J. Szymczakówna, oskarżona w głośnej sprawie warszawskiej o porwanie z Ogrodu Krasińskich niemowlęcia i utopienia go w gliniankach wolskich. Szymczakówna była skazana w trzech instancjach na bezterminowe więzienie, wobec udowodnienia jej, że zbrodni dokonała z chęci zysku, dla spieniężenia wózka dziecięcego. Kilkakrotnie podejmowała w więzieniu nieudolne próby samobójstwa, bądź ucieczki, lecz była natychmiast unieszkodliwiania. Obecnie Szymczakównę po doprowadzeniu do więzienia osadzono w osobnej celi.

POMNIK MAUZOLEUM PO 4.600 POLEGŁYCH KAPŁANACH. — Katolicka prasa francuska zamieszcza apel komitetu pomnika ku uczczeniu pamięci 4.600 poległych w czasie wojny światowej kapłanów i zakonników Francuzów, którzy na równi z żołnierzami walczyli w obronie zagrożonej ojczyzny. W apelu tym komitet odwołuje się do ofiarności społeczeństwa, prosząc o składki na ten piękny cel. Pomnik ma stanąć na górze Montmartre w Paryżu w pobliżu bazyliki Sacré Coeur.

WSKUTEK WYBUCHU GAZÓW W KOPALNI WĘGLA w Bucknanton pod Chesterfield w Anglii, 4 górnicy ponieśli śmierć, a kilkunastu uległo obrażeniom. Ekspedycja ratunkowa wydobyła dotąd 4 rannych.

112 milj. dolarów strat na skutek mrozów w Kalifornii

Biura meteorologiczne donoszą, że **mrozy nienotowane od r. 1913** grożą urodzajom w Kalifornii południowej. Przypuszczalne straty obliczane są na 112 milionów dolarów. **Mrozy są straszliwe:** w stanie Nevada zanotowano —49 C., w Cardova —39 C., w San Francisco —34.

Urząd Morski podaje do wiadomości, że dotychczasowe mrozy w **porcie gdyńskim** nie utrudniają normalnego ruchu okrętowego i przeładunkowego. Jedynie na powierzchni wody pojawiła się **luźna kra,** którą wiatr zachodni posuwa na pełne morze. Wszelkie wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach o rzekomym zamarzaniu portu gdyńskiego są bezpodstawne.

Z powodu trwających od kilku dni mrozów i zamarznięcia rzek **komunikacja statkami na Odrze na Śląsku opolskim została całkowicie wstrzymana.**

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo0oo—

„DZIEŃ POLAKA ZA GRANICĄ". Lwowski Komitet apeluje gorąco do społeczeństwa, by w dniu 24 bm., jako w dniu „Polaka za Granicą", przystroiło okna nalepkami, które są do nabycia we większych sklepach w cenie 50 gr. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą.

KAWIARNIA DLA BEZROBOTNYCH otwarta została dnia 20 bm. w lokalu przy ul. św. Zofji l. 1. Wydaje się tam bezpłatnie gorącą kawę z kromką chleba w godzinach od 9—11 i od 4—7 po południu. Już w pierwszym dniu wydano 260 porcyj.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. W mieszkaniu N. Chmielaka, dozorcy realności przy ul. Lubomirskich 7 wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek zaczadzenia dwojga dzieci w wieku 2 i 4 lat. Rodzice wyszli do miasta, pozostawiając dzieci bez opieki, a w międzyczasie, skutkiem wadliwej budowy pieca wydobywający się czad spowodował śmiertelne zatrucie obojga dzieci.

ZŁAMAŁA NOGĘ. Podczas jazdy na nartach za rogatką Stryjską upadła 23-letnia Anna Halicka tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę.

SAMOBÓJSTWO. W przystępie rozstroju nerwowego odebrała sobie życie 28-letnia Michalina Radowska (ul. Łamana 13).

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

„JAK ŻYJĄ POLACY W AMERYCE". Odczyt pod tym tytułem wygłosi w niedzielę, 24 bm., o godz. 18 w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego (Kopernika 4) ks. Michał Kolbuch, prowincjach XX. Misjonarzy.

—oOo—

TEATR WIELKI sobota godz. 7.30 „Małżeństwo".
TEATR ŻOŁNIERZA sobota g. 7.30: „Na zawsze".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Wąwóz śmierci" i rewia.
PAX: „Senorita w masce" i „Wielkie wydarzenie".
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: Rozwód z przeszkodami.
GRAŻYNA: Panna Lili.
KOPERNIK: Biały anioł.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Konfetti.
PAN: Pokusa.
RAJ: Bohaterowie Sybiru.
SWIT: Bohaterowie Sybiru.
STYLOWY: „Mały lord" i rewia.
TON: Łowca przygód.

—ooOoo—

Z TEATRU ŻOŁNIERZA. W niedzielę o 3.30 po poł. po raz ostatni komedio-bajka „Staś lotnikiem", budząca zachwyt młodocianych widzów dzięki pięknej wystawie i efektownym produkcjom baletowym.

Pogrzeb śp. Marii Piwowarczykowej

W piątek odbył się w Marcyporębie pogrzeb śp. Marii Piwowarczykowej. Po imporcie trumny ze zwłokami śp. Zmarłej z domu żałoby w Brzeźnicy do kościoła parafialnego w Marcyporębie, licznie przybyli na pogrzeb księża odprawili Msze św. żałobne. Sumę celebrował i kondukt odprawił ks. proboszcz Jan Matoga kanonik i radca Kurii Metropolitalnej. Po sumie ks. kanonik Matoga wygłosił rzewne i serdeczne przemówienie żałobne, po czym ku cmentarzowi miejscowemu wyruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. redaktora dr Piwowarczyka. W uroczystościach pogrzebowych w Marcyporębie wzięli udział ks. prof. dr Archutowski, ks. prof. dr Wicher, ks. prałat Masny, ks. kanonik Zdebski, ks. dr F. Machay, ks. proboszcz Gacek z Leńcz, ks. proboszcz Koneczny ze Spytkowic, ks. Figlewicz, prof. dr Fr. Bielak, dyr. dr Kijak z Krakowa i wielu innych. W pogrzebie wzięli bardzo liczny udział mieszkańcy Brzeźnicy i miejscowości okolicznych, którzy śp. Zmarłą otaczali szacunkiem dla licznych zalet charakteru i prawdziwej pobożności.

—ooOoo—

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: J. K. zł. 2; Wróblewska Halina 2.50; P. J. 15; Smreczyńska 3; Inż. Wł. Braumanowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Marii Piwowarczykowej zł. 10.

Na głodnych na Polesiu Czerwińska Michalina Nowy Sącz zł. 3.

Na schronisko Brata Alberta: Czerwińska Michalina, Nowy Sącz zł. 4.

Wielkie zgromadzenie przeciwkomunistyczne w Krakowie

W niedzielę 24 b. m. urządzają Chrześcijańskie Związki Zawodowe (Ch. Z. Z.) okręgu krakowskiego wespół z szeregiem organizacyj krakowskich **zgromadzenie przeciwkomunistyczne,** na którym trzej mówcy: **ks. prof. dr Kwiatkowski, mgr St. Trojanowski,** asystent U. J. i **mgr. K. Turowski, red. „Głosu Narodu",** poruszą kolejno zagadnienia walki komunizmu z religią, zamachu Kominternu na niepodległość Polski, pod pozorem obrony demokracji w tzw. „froncie ludowym" i stosunków społecznych zwłaszcza proletariatu wsi i miast w Rosji Sowieckiej. Zgromadzenie niedzielne znalazło już żywy oddźwięk wśród organizacyj krakowskich, stojących na gruncie obrony Ojczyzny i kultury chrześcijańskiej. Spodziewać się zatem należy tłumnego udziału tych wszystkich, którzy nie chcą oddać naszego kraju na pastwę obcych, wrogich Polsce ogentur, pracujących skrycie, czy otwarcie na rachunek bolszewizmu.

Organizatorzy proszą wszystkich uczestników zgromadzenia o zachowanie na nim spokoju i zimnej krwi i poważną postawę obywatelską, jedynie licującą z duchem narodu polskiego, świadomego swych sił moralnych i swego posłannictwa dziejowego.

Jak żydzi podszywają się pod firmy polskie i chrześcijańskie

Wzrastające uświadomienie narodowe, które coraz liczniejsze rzesze chrześcijańskiej klienteli, popierającej dawniej kupiectwo żydowskie, skierowuje do sklepów chrześcijańskich, jest dla żydów solą w oku. Dokładają oni wszelkich starań, by opuszczających ich klientów zatrzymać, lub zwabić innych. Ulubionym sposobem, mającym prowadzić do celu, coraz częściej przez żydów stosowanym, jest skrzętne ukrywanie faktu, że dany sklep należy do żyda, lub poprostu podszywanie się pod firmę chrześcijańską. W tej sprawie otrzymaliśmy od naszych Czytelników kilka listów, których autorzy wyrażają oburzenie na postępowanie żydowskich kupców. Pan „Be-Mar" pisze o sklepie żydowskim przy ul. Długiej, nad którym widnieje wielki szyld z napisem „Magazyn Polski". Pod nim drobnymi literkami umieszczono z daleka niewidoczne imię i nazwisko właściciela, oczywiście żyda.

Inny czytelnik oburzony jest na żydowską firmę „Suchard", załączającą do sprzedawanych czekoladek karteczki z reklamą firmy z jednej strony, a z obrazkiem figury Matki Boskiej w parku w Krynicy umieszczonym z drugiej strony. Czytelnik nasz słusznie kwalifikuje ten sposób reklamy wyrobów żydowskiej firmy jako **obrażanie uczuć katolickich.** Firma „Suchard" winna to zrozumieć jeśli nie chce narazić się na nieprzyjemności.

Znowu świętokradztwo pod Krakowem

Jeszcze nie przebrzmiały echa kilku świętokradztw, dokonanych w ostatnich tygodniach na terenie województwa krakowskiego, w szczególności w powiatach krakowskim i bocheńskim, a tym czasem mamy do zanotowania nowe wypadki. Wielkie wrażenie wywołało świętokradztwo w **Tyńcu,** w kościele stojącym wśród ruin starego benedyktyńskiego opactwa. Złodzieje zabrali tam przed kilku dniami **puszkę na komunikanty** i **około 20 wotów.**

Znacznie większe rozmiary przybrało świętokradztwo, dokonane nocy ubiegłej w kościele parafialnym **w Marcyporębie,** w pow. wadowickim. Łupem złodziei padły tam **dwie monstrancje srebrne, pozłacane, trzy kielichy, dwie puszki na komunikanty, oraz kilka srebrnych lichtarzy.** Jedną ze skradzionych monstrancyj złodzieje porzucili na cmentarzu. W sprawie świętokradztwa wdrożyły śledztwo władze policyjne.

Obrazy augustiańskie wystawione w Muzeum Narodowym

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o zamierzonym udostępnieniu dla szerszej publiczności obrazów gotyckich z kościoła OO. Augustianów, zakupionych przez miasto dla Muzeum Narodowego. Jak się dowiadujemy w najbliższą niedzielę 24 bm. zostanie otwarta wystawa tych obrazów w Oddziale im. Fel. Jasieńskiego przy ul. Szczepańskiej 11. II p. Wstęp za wykupieniem bilety na wystawę dzieł Józefa Pankiewicza w cenie 50 gr.

Kraków w 74. rocznicę powstania styczniowego

W piątek jako w 74 rocznicę powstania 1863/4 odprawione zostało w kościele OO. Reformatów w Krakowie nabożeństwo żałobne za spokój duszy uczestników powstania, urządzone staraniem Zarządu Koła Powiatowego Zw. Inwalidów R. P. w Krakowie. Mszę św. żałobną celebrował **O. Anatol,** Prowincjał OO. Reformatów. W nabożeństwie wzięli udział m. in. **wicewoj. dr. Małaszyński, p. Mackiewiczowa,** uczestniczka powstania nar. 1863/4 r., **prez. Kaplicki,** starosta grodzki **Wolaniecki,** przedstawiciele wojska, delegacje organizacji ideowych i społecznych ze sztandarami, grono urzędników wojwódzkich, oficerowie P. P., młodzież szkolna ze sztandarami i licznie zebrana publiczność. Po Mszy św. O. Prowincjał Anatol zaintonował „Boże coś Polskę".

Wieczór literacki poświęcony Polonii zagranicznej

W ramach miesiąca propagandy Funduszu Szkolnictwa Pol. za Granicą i „Dnia Polaka z Zagranicy" odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 18 w sali Kopernika U. J. w Krakowie „Wieczór literacki" poświęcony Polonii zagranicznej. Jako prelegenci wystąpią prof. U. J. dr M. Siedlecki. p. Folner Visti lektor języka duńskiego na U. J. znany literat i publicysta Jan Wiktor, oraz ks. Śledź z Ameryki. Dochód z tego niezwykle ciekawie zapowiadającego się wieczoru, przeznaczony jest na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za Granicą.

Subwencje na badania naukowe

Polska Akademia Umiejętności rozda w kwietniu b. r., z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1937 na badania przyrodnicze i lekarskie. przede wszystkim mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych, lub ich leczeniem. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej za granicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ubiegający się o subwencje mają wnosić podania do Polskiej Akademii Umiejętności do dnia 1 marca 1937. Subwencje mogą być przyznane tylko na podania bardzo silnie dotychczasowym dorobkiem naukowym petentów uzasadnione.

Ile policjanci krakowscy zebrali na bezrobotnych

Przeprowadzona w czasie od 14 do 23 ub. m. akcja pod **nazwą:** „Policja na gwiazdkę bezrobotnym", przyniosła na terenie miasta Krakowa ogółem **1.846 zł. 23 gr.,** która to kwota została w całości przekazana Miejscowemu Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Akcja przeprowadzona została przez członkinie Stow. „Rodzina Policyjna", Koło Miejscowe w Krakowie i objęła **zbiórkę uliczną, zbiórkę w lokalach rozrywkowych, oraz dochód z jazdy dzieci na koniach policyjnych,** w koszarach plutonu konnego przy ul. Starowiślnej.

—:oOo:—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę, 23 bm., o godz. 18, w domu im. Hussarzewskich ul. Straszewskiego 27, I p., doc. dr J. Feldman omówi Pamiętniki Bogdana Hutten-Czapskiego.

„ARTERIE KRAKOWA". Dziś w sobotę odczyt na powyższy temat przed mikrofonem radiostacji krak. wygłosi o godz. 16 inż. M. Chmaj, radca Budownictwa M.

ODCZYT PROF. M. KRIDLA. W sobotę 23 bm. o godz. 18 w sali Kopernika U. J. będzie mówić o „Kwestiach spornych w nauce o literaturze" główny przedstawiciel nowych prądów w teorii literatury, autor głośnego „Wstępu do badań nad dziełem literackim" profesor Uniw. Stefana Batorego Manfred Kridl. Prelekcję tę prof. Kridl wygłosi na zaproszenie Koła Polonistów S. U. J.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

23 Sobota. Św. Klemensa.
Wschód słońca 7.31, zachód 16.06.
Długość dnia 8 godzin 35 min.

—:o:—

AKADEMICCY DZIAŁACZE SAMOPOMOCOWI PRZED SĄDEM. W Sądzie Grodzkim w Krakowie wyznaczona została rozprawa b. członka zarządu Bratniej Pomocy Medyków Kazimierza Szczurowskiego, oskarżonego przez wiceprezeskę Stow. akademiczek „Jedność" Sabinę Bilską o nazwanie jej na zebraniu Bratniej Pomocy Medyków „komunistką". Zapowiedź rozprawy wywołała wśród młodzieży akademickiej duże zainteresowanie.

WYROK NA BRATOBÓJCĘ. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Wincentego Stycznia, z Wołowic, gmina Czernichów, na 7 lat więzienia za zamordowanie kilku pchnięciami noża swego brata Władysława, do którego zabójca żywił nienawiść, z powodu sporu na tle majątkowym.

OBWODOWE OBYW. KOMITETY ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w Krakowie przystąpiły do szczegółowego badania wpłat świadczeń od lokali ponieważ okazało się, że wiele osób w ogóle nie uiściło należnych kwot, bądź też wpłaciło, ale w nieodpowiadającej normom uchwalonym przez Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Dlatego po ukończeniu badań w najbliższych dniach Komitety wyślą do tych osób wezwania o rychłe spełnienie obowiązku obywatelskiego.

WYGRANY STRAJK. Wczoraj zakończył się w krakowskiej fabryce „Optica" strajk robotników, którzy przerwali pracę z powodu odmownego załatwienia prośby o podwyżkę płac. Robotnicy przystąpili do pracy po podwyższeniu im zarobków o 5 procent.

ARESZTOWANIE STUDENTA MEDYCYNY. Wczoraj wieczór aresztowany został w Krakowie student IV roku medycyny U. J. Edward S. Miał on z nieznanej bliżej przyczyny obrazić posterunkowego PP. za co ten aresztował go.

WEZWANO POGOTOWIE RAT. DO SYMULANTKI. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie Rat. do nieznanej młodej dziewczyny, która zasłabła na pl. Serkowskiego. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że dziewczyna, która liczy lat 19 i nazywa się Irena Kowalska, symulowała chorobę.

— 000 —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 22 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina".
Sobota, 23 stycznia: „Ależ to nie na serio".
Niedziela 24 stycznia: po poł.: „Krowoderskie zuchy"; — wiecz.: „Ależ to nie na serio".
SWIT: „Papa się żeni" (Wysocka, Andrzejewska, Brodniewicz).
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Szampański walc"
SZTUKA: Hotel Savoy 217,
UCIECHA: Sylwetki.
STELLA: Generał Sutter.
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" — **Flynn** i Olivia de Havilhand.
ADRIA: Awantury amerykańskie.
BAGATELA: „Czerwony sułtan" oraz rewia p. t. „Śpiewam dla Was".
DOM ŻOŁNIERZA: Złotowłosy brzdąc.

—oOo—

WIEDEŃSKI ZESPÓŁ BALETOWY M. KLEIN-MOSBACH „WIENER TANZ" wystąpi w niedzielę, 24 bm., w **Starym Teatrze,** z jedynym wieczorem tanecznym.

DZIS PREMIERA „ALEŻ TO NIE NA SERIO" L. PIRANDELLA. „Ależ to nie na serio" komedia Ludwika Pirandella w przekładzie Zofii Jachimeckiej ukaże się dzisiaj, w sobotę, po raz perwszy. W sztuce tej uderza żywiołowość temperamentu twórczego zmarłego pisarza, okrytego sławą wszechświatową. Przebija się też zasadnicza cecha jego poglądu na świat, poczucie zwycięskiej ponad wszystkie życiowe zawikłania cnoty, t. j. lepszych pierwiastków natury ludzkiej. Nękana przez życie i jego troski ofiarną i cierpliwą panną-mężatką będzie p. Pawłowska, burzliwym do granic absurdu przedsiębiorczym donżuanem p. Modzelewski, pełną wyrozumiałej dobroci ludzkiej i życzliwości postać Barranca odtworzy p. BIegański, który wyreżyserował sztukę. Bogatą galerię figur charakterystycznych tworzą pp.: Woźnik, Opaliński, oraz pp.: Bielska, Grudniewski, Kosmyra, Tatarski. „Ależ to nie na serio" powtórzone będzie jutro, w niedzielę, wieczorem. — Jutro po południu pełne humoru „Krowoderskie Zuchy" St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Zjazd Gwiaździsty do Monte Carlo

W dniu 26 bm. rozpoczyna się doroczny XVI z kolei samochodowy zjazd gwiaździsty do Monte Carlo. W roku bież. komisja sportowa „International Sporting Club Monaco“ **ustaliła sześć miejsc startu**, punktowanych **największą ilością punktów dodatnich: Ateny** (3856 km.), **Bukareszt** (3842 km.), **Palermo** (4134 km.), **Stavanger** (3702 km.). **Tallin** (3974 km.-, **i Umea** (3814 km.). Wszyscy **wybitni kierowcy**, którzy startują do Monte Carlo z poważnymi szansami na zajęcie jednego z 10 pierwszych miejsc, wyruszają z wymienionych wyżej 6 punktów, ponieważ handicap choćby tylko kilku punktów może zdecydować, wobec bardzo równej naogół wartości maszyn i kierowców o zajęciu lub straceniu jednego z pierwszych miejsc.

Warunki tegorocznego Rallye Monte Carlo zostały nieco zmienione, m. in. **ograniczono szybkość jazdy do 65 km.** na godzinę, to znaczy automobilista przyjeżdżający na punkt kontrolny z szybkością przeciętną **wyższą niż 65 km. na godz. będzie karany wykluczeniem z zawodów.**

Zarządzenie powyższe spowodowane zostało między innymi wielką ilością wypadków, jakie wydarzyły się uczestnikom „Rallye Monte Carlo“ w roku ubiegłym.

Przy przejeździe obowiązuje średnia szybkość **nie niżej 40 km.** na godzinę na wszystkich trasach i dla wszystkich wozów **(za każdą minutę opóźnienia ½ punktu karnego)** za wyjątkiem ostatnich czterech etapów (Strassburg — Dijon — Lyon — Avignon — Monte Carlo), na których kierowca obowiązany jest utrzymać przeciętną 50 km. na godz. Próby hamowania i zrywu zostały uproszczone.

131 WOZÓW ZAPISAŁO SIĘ DO XVI RALLYE MONTE CARLO.

Ostateczna lista zgłoszeń do XVI Rallye Monte Carlo zawiera 131 zgłoszeń (w tym trzy zespoły podały dwa różne punkty startu — do wyboru). Najwięcej maszyn startujo ze Stavanger — 31, z Palermo startuje 28 wozów, z Umea — 19, z Bukaresztu 9, z Tallina 7, z Aten 4. **Startujący z wyżej wymienionych punktów otrzymują maksimum punktów dodatnich — 500.** Siedemnastu kierowców startuje z John O' Groats (północna Szkocja), w tym 16 Anglików. Start z John O' Groats (3290 km.) punktowany jest 488 punktami.

Spośród 131 zgłoszonych zespołów figuruje 12 zespołów pań (w regulaminie przewidziano specjalną nagrodę dla pań — 5000 fr.).

JACY AUTOMOBILIŚCI BĘDĄ PRZEJEŻDŻAĆ PRZEZ POLSKĘ.

Przez Polskę przejeżdżać będą automobiliści startujący do Rallye z Tallina. Zapisało się na tę trasę siedmiu kierowców: nr. 27 p. **C. Buzba** (Litwa) na małym Fordzie (zapewne nie będzie startował, gdyż ze względu na wygaśnięcie i nieodnowienie umowy tryptykowej między Polską i Litwą nie może przejechać przez terytorium Polski), **nr. 37 dr. Ł. Billon oraz pani Julia Duclos** (Francja) na Renault; nr. 56 p. A. Th. **van Strien** (Holandia) na Fordzie V8; **nr. 119 p. K. Siitan** (Estonia) na wozie marki Nash; nr. 124 p. **A. Good** (Anglia) na wozie Lagonda; nr. 127 p. **R. Carriere** (Francja) na wozie Matford; nr. 128 p. **Ch. Cordier** (Francja) na Buick.

Poza tym przez Polskę będzie przejeżdżał nr. 104 **p. W. Oosten** (Holandia) na małym wozie angielskim M. G.

TRASA POLSKICH WOZÓW.

Poniżej podajemy dokładne trasy, którędy jechać będą wozy polskie:

Palermo — Messyna — Reggio — Neapol — Rzym — Padwa — Lublana — Wiedeń — Monachium — Strassburg — Dijon — Lyon — Avignon — Monte Carlo (4134 km.). Start 26 bm. od godz. 8.02 do 10.02.

Stavanger — Kristiansant — Oslo — Göteborg — Helsingborg — Odense — Kopenhaga — Hamburg — Berlin — Venlo — Bruksela — Paryż — Dijon — Lyon — Avignon — Monte Carlo (3702 km.). Start 26 bm. od godz. 13.45 do 15.45.

Umea — Sundsvall — Gavle — Stokholm — Linkoping — Varnamo — Helsingborg i dalej jak wyżej — Kopenhaga — Paryż — Monte Carlo (3814 km.). Start 26 bm. od godz. 12.27 do 14.27.

Bukareszt — Cluj — Koszyce — Ołomuniec — Praga — Frankfurt — Bruksela — Paryż — Dijon — Lyon — Avignon — Monte Carlo (3842 km.). Start 26 bm. od godz. 16.45 do 18.45.

Tallin — (startują tylko kierowcy zagraniczni) — Ryga — Kowno — Królewiec — Warszawa — Berlin — Hannower — Venlo — Bruksela — Paryż — Dijon — Lyon — Avignon — Monte Carlo (3974 km.). Start 26 bm. od godz. 11.27 do 13.27.

PRZYGOTOWANIA AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Kontrola w Automobilklubie Polski będzie otwarta **w dniu 27 bm. od godziny 22.03 do godz. 3.33 dnia 28 bm.** Zawodnicy przejadą przez Polskę z Królewca przez granicę w **Chorzelach, Pułtusk, Zagrze, Jabłonnę, most Poniatowskiego, Aleję Ujazdowską, Aleję Szucha, gdzie w lokalu Automobilklubu Polski będzie zorganizowany punkt kontrolny, urząd pocztowy, sale wypoczynkowe, stacja obsługi i t. p. i t. p.**

Automobilklub Polski w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji i Urzędami Wojewódzkimi, ustalił trasę dla zawodników przejeżdżających przez terytorium Polski, jak również trasę ulic przejazdowych w Warszawie (w porozumieniu z Komisariatem Rządu) oraz w Poznaniu (za pośrednictwem Automobilklubu Wielkopolski). Na podstawie danych Automobilklub Polski opracował dokładne marszruty przejazdowe, które zostały doręczone kierowcom startującym z Tallina.

Poza tym kluby zagraniczne zwracające się o pomoc do Automobilklubu otrzymują wszelkie żądane informacje, marszruty, mapy i wyjaśnienia.

Niezależnie od tego przygotowano trasę na terytorium Polski pod względem technicznym, to znaczy spowodowano zorganizowanie przez władze administracyjne sprawdzenia drogowskazów i mostów, rozmieszczenia na trasie personelu specjalnie powołanego do czynnej pomocy zawodnikom i kierowania ich na właściwą drogę.

Na skrzyżowaniach i szczególnie ważnych punktach trasy Automobilklub Polski umieścił przy współpracy policji specjalne drogowskazy z napisem Rallye Monte Carlo, wskazujące właściwy kierunek jazdy. Niezależnie od tego zorganizowane będzie przeprowadzenie zawodników przez motocyklistów wojskowych i policyjnych.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI POLAKÓW W „RALLYE MONTE CARLO“.

Rok 1926 — inż. Weisblatt z Warszawy startując na Chrysler (w barwach francuskich) zajął czwarte miejsce.

Rok 1928 — inż. Weisblatt na Sizaire (startował w barwach francuskich) zajął 8 miejsce. W tymże roku w Rallye Monte Carlo udział wzięły 3 wozy marki Praga. Jednakże kierowcy pp. Ripper, Rostworowski i Moszkowski nie zdołali dojechać do mety w przepisanym czasie.

Rok 1929 — poza konkursem przejechał trasę p. Skarbek-Tłuchowski z p. Krynickim na Renault, Kołaczkowski na „Z“ i Gorzeński na Stetyszu, który poza konkursem został wyróżniony w konkursie komfortu.

Rok 1930 — startują z Polski 4 wozy, docierają do mety tylko pp. Hinterhoff i Penczyna na wozie Studebaker, zajmując 55 miejsce.

Rok 1931 — p. Adam Potocki na Praga-Oświęcim (z ówczesnej krajowej montowni) zajmuje 15 miejsce.

Rok 1935 — p. Jerzy Nowak na Ford 8 zajmuje 11 miejsce oraz inż. Richter na Packardzie 49 miejsce.

Rok 1936 — mjr. Gaweł na Polskim Fiacie 508 wskutek wypadku na drodze kwalifikuje się dopiero na 63 miejscu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VI, ul. Garbarska Nr 6.
Wierzyciel: Firma Edward Weiss we Wiedniu.
Dnia 20 stycznia 1937.
Sygn. VI. Km. 2106/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1937. o godz. 11-tej w Krakowie przy ul. Syrokomli 23 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Juliusza i Berty Holländrów, składających się z urządzenia domowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) **Józef Maczek.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 2809/36, 3209/36 i 982/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 stycznia 1937 r. o godzinie 12. w Krakowie, ul. Szewska Nr. 23 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Norberta Finkla i Henryka Pudra, składających się z towarów kosmetycznych i drogeryjnych i inne.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 83

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

W istocie, był już nieraz w przykrej sytuacji ale obecna wydała mu się szczególnie niepokojącą. Po raz pierwszy zbroczył ręce w krwi człowieka, po raz pierwszy miał przeciw sobie wszystkie siły największej organizacji śledczej świata. Wiedział, że działa ona szybko i pewnie i tylko cudem mógłby się jej wymknąć. Ale na razie szczęście sprzyjało mu. Dlatego odważył się na ucieczkę.

Chciał zapalić papierosa ale zastanawiał się przez jakieś piętnaście minut, czy może się odważyć na zaświecenie zapałki. Przeszukał kieszenie i wyjął pudełko zapałek. Szelest papieru, kiedy rozwijał paczkę papierosów brzmiał w jego uszach, jak salwa armatnia. Zdenerwowało go to. Mimo, że nie groziło mu w danej chwili żadne niebezpieczeństwo, wyrzekł się przyjemności zapalenia papierosa. Zmysły jego były w ciągłym napięciu. Westchnął i trwał przez chwilę bez ruchu, trzymając w rękach pudełko z zapałkami i paczkę papierosów.

Nagle przypomniał sobie, że ma tylko kilka zapałek w pudełku. Należało być oszczędnym.

W istocie, wizyta jego w sklepie Mr. White'a była głupotą. Wyzywał los, nie wiadomo dlaczego. Winien był pozostać nad rzeką, czekając na sposobność i szukać schronienia na bulwarach... O ileby go nie wyśledziła policja rzeczna! Ale te szczury, te szczury były nie do zniesienia...

Wzdrygnął się... Poszedł do sklepu Mr. White'a, nie przypuszczając, że młody detektyw może go tam szukać. Ale Webber okazał się sprytniejszy, niż przypuszczał. Właśnie dlatego, że trudno było policjantowi przyjąć, że Tracy będzie na tyle bezczelny, Webber wziął pod uwagę tę ewentualność. Dwa więcej dwa jest czasami pięć.

Na zewnątrz, na ulicy słychać było od czasu do czasu turkot przejeżdżających dorożek, spóźnionych autobusów, samochodów policji być może i taksówek odwożących ludzi do domu z kina lub teatru. Ruch uliczny zamierał jednak powoli i po pewnym czasie zamarł prawie zupełnie.

Siedział przez jakie pół godziny skulony, w swym przemoczonym ubraniu. Ale ostatecznie dlaczegoby nie mógł się ruszyć? Był przecież sam... znikąd nie groziło mu niebezpieczeństwo. Policja szukała go w całym Londynie ale on był bezpieczny. Miał doskonały pomysł! Roześmiał się cicho.

Należało wypocząć i przygotować się na jutro... Jutro było decydujące...

Wstał ostrożnie i po omacku, opierając się o krzesło zrobił kilka kroków. Musiał oszczędzać zapałek ale zorientowanie się w otoczeniu wydało mu się teraz rzeczą pierwszorzędnej wagi. Zapalił zapałkę i rozejrzał się. Ale w słabym świetle zobaczył niewiele.

Zdobywając się na odwagę, zrobił jeszcze kilka kroków po dywanie wzdłuż krzeseł, przyświecając sobie od czasu do czasu zapałkami. Oglądnął audytorium, miejsce przeznaczone na orkiestrę i osłonięte firankami. Nawprost niego, nad głową, znajdował się ekran; po obu stronach, boczne korytarze wiodły do szatni. Obszedł dokoła całą salę i znalazł się znowu w miejscu, gdzie przed tym leżał, notując sobie w pamięci, gdzie były wyjścia. Spodziewał się, że służba wejdzie rano przez wejścia boczne i że będzie mógł wyjść chyłkiem, nie zwracając uwagi. Po tych oględzinach usiadł znowu na podłodze, opierając się o ścianę w miejscu, gdzie siedział przed tym.

Nie mógł układać żadnych planów ucieczki — było to bezużyteczne. Zresztą, kto wie, co jutro może przynieść. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że dzień następny rozstrzygnie o jego życiu. I przyrzekł sobie w duchu, że nie da się złapać, jak sztubak. Znużony dręczącymi go myślami, zdobył się teraz dopiero na zapalenie papierosa. Zapalił go, zużywając ostatnią zapałkę i zaczął rozkoszować się dymem tytoniu, mówiąc do siebie z właściwym mu sarkazmem:

— Ciesz się chłopcze tym, co ci jeszcze pozostaje. Może to twoja ostatnia przyjemność!

Wypalił papierosa do końca..., zgniótł niedopałek o dywan i przyglądał się przez chwilę, jak dogasa. Po tym znów oparł głowę o ścianę i w kilka minut zasnął. Spał, jak spała Alicja, nieco dalej na Kings Road, w swej małej sypialni nad sklepem tytoniowym ojca. Spadł ciężkim snem, jakby jutrzejszy dzień był dla niego takim samym dniem, jak inne, poświęconym zwyczajnym zajęciom i zwyczajnym troskom.

ROZDZIAŁ XVI.

Zbudził się. Było jeszcze zupełnie ciemno. Sięgnął do kieszeni po zapałki ale przypomniał sobie, że ich już nie ma. Wszędzie panowała cisza z ulicy dolatywał już jednak zgiełk i hałas, świadczący, że musiało być względnie późno. Nigdzie nie było widać żadnego światła. Co go zbudziło?

Przekonał się o tym za chwilę; odsuwano rygle u dzwi. W jednej chwili oprzytomniał; zmienił pozycję na podłodze i przykucnął, gotowy do ucieczki, gdyby przyszedł moment odpowiedni. Do tonącej w ciemnościach sali przeniknęło światło dzienne przez drzwi boczne, które w pół uchylono. Na zewnątrz świeciło słońce... Weszła jakaś kobieta ze szczotkami... za nią druga. Zmierzały w stronę loży dla orkiestry. Czekał przez chwilę, nadsłuchując, a po tym przemknął się na czworakach do ostatniego rzędu krzeseł. Tu zatrzymał się znowu. Miał już tylko kilka kroków na oświetloną słońcem ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
" na 1-szej	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.